Wychowawca

MIESIĘCZNIK NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW KATOLICKICH

Nr 5 (267) ■ Kraków ■ maj 2015 ■ cena 7 zł (VAT 5%) **nakład: 6300 egz. ISSN 1230-3720**

Wychowanie SEK-SU-ALNE

ISSN 1230-3720

9 771230 372007

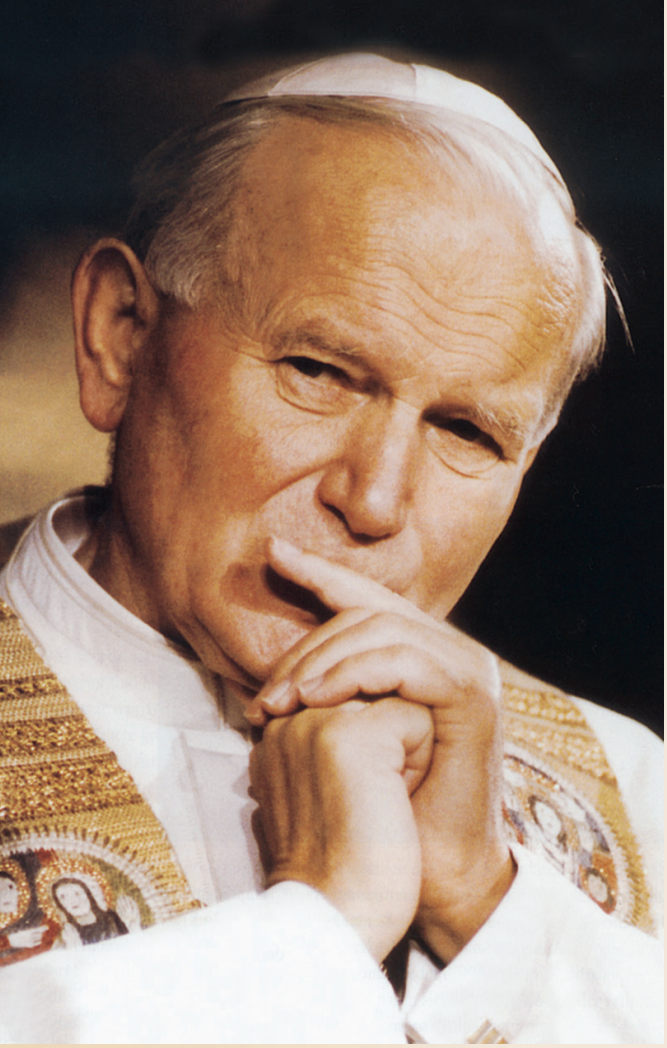

Fot. Archiwum

Strzeżcie się zasadzek świata

Nie lękajcie się Waszej młodości i Waszych głębokich pragnień szczęścia, prawdy, piękna i trwałej miłości! (...) musicie być ludźmi, którzy głęboko zaufali człowiekowi i którzy głęboko zaufali wielkości ludzkiego powołania: powołania, które ma być wypełniane w duchu poszanowania prawdy, godności i nienaruszalności praw osoby ludzkiej.

(...) Boli Was widok szerzącego się głodu i niedożywienia. Zatroskani jesteście stanem środowiska naturalnego dziś i ze względu na przyszłe pokolenia. Grozi Wam bezrobocie, wielu z Was jest bez pracy i bez perspektywy znalezienia odpowiedniej pracy. Jest dla Was czymś wstrząsającym to, że tak wielu ludzi jest poddanych uciskowi w zakresie ich działalności politycznej i spraw duchowych i nie może korzystać ze swych podstawowych praw ani jako jednostki, ani jako wspólnota. Wszystko to może wytworzyć poczucie, że życie nie ma wielkiego sensu.

W tej sytuacji niektórzy z Was mogą odczuwać pokusę ucieczki od odpowiedzialności: ucieczki w złudny świat alkoholu i narkotyków, w przelotne związki nie prowadzące do małżeństwa i założenia rodziny, w obojętność, cynizm, a nawet gwałt. Strzeżcie się zasadzek świata, który dąży do wyzyskania lub wypaczenia Waszych zdecydowanych i usilnych poszukiwań szczęścia i sensu życia. Nie uchylajcie się jednak od poszukiwania prawdziwych odpowiedzi na stające przed Wami pytania. Nie lękajcie się!

Jan Paweł II

Fragment Orędzia Wielkanocnego *Urbi et Orbi*, 6 kwietnia 1980 r.

Czyste sumienie

5 lipca 1902 r. we Włoszech doszło do tragedii, która wstrząsnęła opinią publiczną. Dwunastoletnią Marię Goretti, znaną ze swej pobożności i dobroci, zaatakował gwałciciel zadając jej czternaście ciosów nożem. Dziewczyna zmarła nazajutrz, wybaczając mu. W 1947 r. odbyła się beatyfikacja Marii, a w uroczystościach wziął udział morderca, zwolniony po trzydziestoletnim więzieniu i pokutujący w klasztorze. Trzy lata później uczestniczył w uroczystościach ogłoszenia jej świętą. Chociaż uległ kiedyś zbrodniczej żądzy, po latach obudziły się w nim ludzkie uczucia.

Każdy nosi w sobie najsroższego sędziego własnych czynów. Jak mówi przysłowie: „Przy czystym sumieniu zaśniesz smacznie i na kamieniu". Sumienie oburzone złem i grzechem nie pozwala na pełną radość, karci, upomina i nie da się przekupić. Juliusz Słowacki wyraził tę prawdę słowami: „Rankiem głos sumienia nudzi/ Nad wieczorem dręczy i pożera./ A nocą ze snu okropnego budzi".

Samowola człowieka w dziedzinie moralności doprowadza do stanu, w którym on sam próbuje siebie ustanowić sędzią i prawodawcą, uzurpując sobie kompetencje samego Boga. Żądza władzy, zakorzeniona głęboko w sercach ludzi, może doprowadzić do praktyki samowoli, przyspiesza rozwój wyniosłości i pychy. Zła społeczność może zniszczyć w człowieku naturalną dobroć, poczucie wolności i godności, wypaczyć jego sumienie. W świecie schematów prawa ludzkiego, człowiek bez sumienia może stać się wrogiem samego siebie.

Prawo ludzkie obowiązuje tylko wtedy, gdy jest zgodne z prawem Bożym i służy człowiekowi. Chrystus nakazuje nam pozostawać przede wszystkim bratem drugiego człowieka, któremu dana jest szansa wzrostu i odrodzenia. Odkupiciel może ocalić w nas człowieka.

ks. Andrzej Zwoliński

Drodzy Czytelnicy

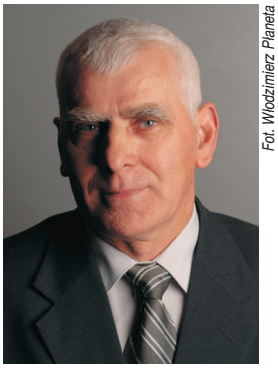

Fot. Włodzimierz Planeta

Wychowanie w obszarze seksualności stawia ogromne wyzwania rodzicom, nauczycielom, wychowawcom. W tej dziedzinie wielkich ludzkich przeżyć potrzebne jest prawidłowe spojrzenie na seksualizm, precyzyjne zasady postępowania, tworzenie klimatu sprzyjającego czystości, wierności, otwartości na nowe życie. Płciowość wpisana jest w strukturę osobowości, dotyczy sfery biologicznej, psychicznej, społecznej, duchowej. Edukacji seksualnej nie można ograniczać tylko do informacji na temat funkcjonowania popędu seksualnego oraz tzw. zabezpieczenia się przed ciążą i chorobami przenoszonymi drogą płciową. Wychowanie seksualne powinno wspiera młodych w dochodzeniu do pełnej dojrzałości psychoseksualnej, do pięknej i odpowiedzialnej miłości, poszanowania własnej i cudzej godności, podejmowania właściwych decyzji i przestrzegania norm moralnych. Rozsądek, wzajemna czułość i bliskość, poważanie i szacunek wobec siebie to fundament narzeczeństwa i małżeństwa. Płciowość nie jest umową społeczną. Płeć jest związana z funkcją przekazywania życia, a płodność to dar, który winniśmy przyjmować z wdzięcznością i radością.

Co pewien czas edukacja seksualna staje się przedmiotem polemiki. Niektóre środowiska optują za laicko-permisywną edukacją seksualną, upowszechniają zafałszowany obraz seksualności człowieka w środkach społecznego przekazu, promują pornografię, antykoncepcję, aborcję. To pomieszanie pojęć, przedmiotowe traktowanie drugiej osoby, permanentne niszczenie wrażliwości moralnej młodych dotyczącej seksualności, utrudnia pracę wychowawczą.

W kształtowaniu postaw potrzebne są zasady, normy, motywacja, pozytywny przykład dorosłych. Miłość musi być ważniejsza niż popęd i przyjemność. Im pełniejszy rozwój osobowości młodego człowieka, tym pełniejsze i prawidłowe spojrzenie na ludzki seksualizm. Wychowanie seksualne to przygotowanie do życia w małżeństwie i w rodzinie.

Obawy rodziców związane z próbą narzucenia edukacji seksualnej ich dzieciom zostały zauważone przez biskupów polskich. W wydanym Oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu Polski (*O zagrożeniach rodziny i życia*) z dnia 4 lutego 2015 roku czytamy: **„Nasz poważny niepokój budzą również ataki na przedmiot nauczania „Wychowanie do życia w rodzinie" realizujący w szkołach edukację seksualną, która promuje wychowanie do abstynencji, czystości i wierności. Coraz wyraźniejsze są próby zastąpienia tych treści programem promującym swobodę korzystania z wolności seksualnej, uczącym technik antykoncepcyjnych zamiast odpowiedzialnej dojrzałości za swoją seksualność i przyjaźń z innymi, w końcu odzierającym sferę życia seksualnego z kontekstu małżeństwa i rodziny".**

Józef Winiowski

Seksuolodzy i środowiska liberalne alarmują, że polskie dzieci są albo pozbawione wiedzy o seksualności człowieka, albo czerpią ją tylko z Internetu. Tymczasem podstawowym celem „wychowania do życia w rodzinie", obok przekazu wiedzy, jest stymulowanie uczniów do rozwoju zintegrowanej osobowości – pisze Teresa Król.

5

Na czym polega holistyczne ujęcie seksualności człowieka? Jaki jest główny cel wychowania seksualnego? – na te pytania odpowiada Marta Komorowska-Pudło, na podstawie przeprowadzonych badań.

8

Nie jest obojętne, w jakim kontekście aksjologicznym przedstawia się nastolatkom zagadnienia dotyczące tzw. ryzykownych zachowań seksualnych. Czy sytuuje się je w ramach „wychowania do życia w rodzinie", czy przyjmuje się, że zadaniem edukacji seksualnej jest dostarczenie wiedzy na temat zasad tzw. bezpiecznego seksu? – pyta Krystyna Kluzowa.

15

Poprawność polityczna w Niemczech powoduje, że brak uległej sympatii dla gejów i lesbijek czyli zgodnie z nowomową – homofobia jest niczym innym jak współczesną odmianą faszyzmu – zauważa Magdalena Czarnik.

18

Idea równości w ideologii gender neguje realnie istniejące różnice pomiędzy mężczyzną i kobietą, uznając je za źródło nierówności społecznej i dyskryminacji, natomiast promuje wychowanie apłciowe – stwierdza Martyna Strembska-Kozieł.

28

5/2015

Teresa Król
Pomagać w harmonijnym rozwoju 5

s. M. Urszula Kłusek SAC
Pamięć sumienia 7

Marta Komorowska-Pudło
Wychowanie seksualne w ujęciu holistycznym 8

Krystyna Kluzowa
Edukacja seksualna a ryzykowne zachowania seksualne nastolatków 15

ks. Marek Dziewiecki
Między mitami a prawdą 17

Magdalena Czarnik
Różnorodność seksualna w niemieckich szkołach 18

Jarosław Mańka
To tylko kwestia czasu... 21

Elżbieta Trojan
Wychowanie do integracji seksualnej w rodzinie i szkole (bibliografia w wyborze) 23

Jolanta Tęcza-Ćwierz
Edukacja czy deprawacja? Rozmowa z prof. dr hab. Dorotą Kornas-Bielą 24

Martyna Strembska-Kozieł
Gender – edukacja wrażliwa na płeć 28

Magdalena Kozica
Dlaczego czekać? 30

Joanna Wasiuk
Rodzina – nasz świat. Konspekt zajęć z wychowania do życia w rodzinie dla uczniów klasy V szkoły podstawowej 32

Okładka: fot. Pixabay.com

Za miesiąc...

Od zawsze młodzież stawała przed wyborami dotyczącymi dalszej drogi kształcenia oraz zawodu, który w przyszłości będzie wykonywać. Niegdyś wiązało się to w dużej mierze z nakazem rodziców oraz dziedziczeniem pewnych zawodów. Współcześnie wybór dalszej ścieżki zawodowej czy edukacyjnej uwarunkowany jest sytuacją polityczno-gospodarczą, wychowaniem w rodzinie, osobowością uczniów i ich motywacją.

Kto lub co najbardziej wpływa na wybory młodych ludzi? Jak wyobrażają sobie oni swoją przyszłość zawodową i edukacyjną? – o tym piszemy w czerwcowym numerze.

Fot. Włodzimierz Planeta

Wychowawca Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich „The Tutor. Monthly of Catholic Teachers and Tutors"

Wydawca: Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców. **Adres Wydawcy:** ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków. **Adres Redakcji:** ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków, tel./faks 12 423 23 24, tel. 12 423 24 36, e-mail: redakcja@wychowawca.pl; www.wychowawca.pl **Zespół redakcyjny:** dr Józef Winiarski – redaktor naczelny, Teresa Król, Maria Tota – z-cy redaktora naczelnego, Jolanta Tęcza-Ćwierz – sekretarz redakcji, o. dr Paweł Mynarz – asystent kościelny. **Redaktorzy tematyczni**: prof. dr hab. Franciszek Adamski (socjologia, nauki o rodzinie), prof. dr hab. Maria Ryś (psychologia), dr hab. Henryk Noga (prof. UP), dr Marek Mariusz Tytko (pedagogika). **Redaktor statystyczny**: prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki. **Redaktorzy językowi**: mgr Teresa Król (język polski), Linda Tytko, B.A. (język angielski, English language consultant, USA, Ohio). **Międzynarodowa Rada Naukowa:** prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga – przewodniczący (Polska), prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki (Polska), dr Wanda Półtawska (Polska), dr inż. Antoni Zięba (Polska), ks. prof. PhDr. Pavol Dancák PhD. (Słowacja), ks. prof. PaedDr. ThDr. Jozef Leštinský, PhD. (Słowacja), doc. PaedDr. Tomaš Jablonský, PhD.m. Prof. KU. (Słowacja), doc. PhDr. PaedDr. Miroslav Gejdoš, PhD. (Słowacja), PaedDr. Katarína Tišťanová, (Słowacja). **Dział prenumeraty:** 12 431 07 24. **Księgowość:** 12 423 04 32. **Skład i łamanie:** Degraf, Kraków. **Druk:** Drukarnia Bernardinum. Warunki przyjmowania materiałów na www.wychowawca.pl w zakładce: „Dla Autorów". Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie wprowadzanie zmian formalnych, skrótów oraz nadawanie tytułów. Redakcja kieruje się zasadami anti-ghostwritingu i anti-guest-authorship opisanymi przez MNiSW. **Autor oświadcza, że przedstawiony materiał jest jego własnym autorskim opracowaniem i nie narusza praw osób trzecich.**

Warunki prenumeraty:

Przyjmujemy zamówienia listowne, telefoniczne, e-mailem lub faksem (gotowy formularz na: www.wychowawca.pl). Prenumerata – od dowolnego numeru. Może być finansowana z budżetu szkoły, gminy albo (za zgodą rodziców) z funduszy Rad Rodziców.

Cena prenumeraty 1 egzemplarza:
● na cały rok – 79 zł ● na pół roku – 39 zł

Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców, ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków, tel. (12) 423 23 24

Nr rachunku:
63 1240 4650 1111 0000 5157 2864

e-mail: redakcja@wychowawca.pl
www.wychowawca.pl

Pomagać ..... w harmonijnym rozwoju

Fot. Pixabay.com

Seksuolodzy i środowiska liberalne alarmują, że polskie dzieci są albo pozbawione wiedzy o seksualności człowieka, albo czerpią ją tylko z Internetu. W sukurs idą im media, epatujące sensacyjnymi informacjami o maltretowanych lub porzuconych niemowlętach i o nastolatkach w ciąży, które nie znajdują lekarzy, by dokonać aborcji. Wszyscy o ten stan rzeczy obwiniają głównie szkołę: że nie przekazuje rzetelnych informacji o antykoncepcji i że polskie dzieci w porównaniu z rówieśnikami na przykład ze Szwecji czy Anglii są nadal nieuświadomione. Co jakiś czas przetacza się więc burzliwa, pełna emocji polemika o kształt polskiej edukacji seksualnej w rodzinie i w szkole.

Typy edukacji seksualnej

Zwolennicy poglądu, że człowiek jest głównie zdeterminowany sferą biologiczną, chcą ograniczyć szkolne zajęcia do przekazania informacji na temat funkcjonowania popędu seksualnego oraz tak zwanego zabezpieczania się przed ciążą i chorobami przenoszonymi drogą płciową. Stąd też nierzadko dzieciom i młodzieży proponowane są treści i „praktyczne pouczenia", które rodzice odbierają jako bulwersujące i gorszące. Ten rodzaj edukacji został sklasyfikowany przez Amerykańską Akademię Pediatrii jako typ B[1].

Druga grupa to zwolennicy edukacji seksualnej typu A, czyli wychowania seksualnego traktującego człowieka jako istotę wielowymiarową, zarówno biologiczną, jak i psychiczną, społeczną i duchową[2]. Głównym celem tej edukacji jest wychowanie do czystości przedmałżeńskiej, miłości i pełnienia w przyszłości ról małżeńskich i rodzicielskich. W tym przypadku zakłada się, że człowiek potrafi rozróżniać reakcje, procesy, zdarzenia, a także je wartościować i wybierać. Zatem zadaniem rodziny i szkoły jest przygotowanie młodego pokolenia do w pełni zintegrowanego i odpowiedzialnego życia w małżeństwie i rodzinie.

Taki tok myślenia nadali polscy naukowcy, m.in. prof. Dorota Kornas-Biela, prof. Krystyna Ostrowska, prof. Urszula Dudziak, dr Stanisław Sławiński oraz prof. Józef Augustyn SJ. Osoby te weszły w skład siedemnastoosobowego Zespołu Opiniodawczo-Doradczego, powołanego w styczniu 1998 roku przez Ministra Edukacji Narodowej prof. Mirosława Handke.

Takie były początki...

Zgodnie z art. 4 ust. 3 Ustawy z 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży[3]

resort edukacji otrzymał delegację ustawową: „Do programów nauczania szkolnego wprowadza się wiedzę o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji". Zespół Opiniodawczo-Doradczy został zobligowany do przygotowania treści programowych zajęć „wychowanie do życia w rodzinie" na II, III i IV etap nauczania, czyli od piątej klasy szkoły podstawowej do matury. Treści wychowania do życia w rodzinie zostały jednoznacznie osadzone z mocy rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej z 12 sierpnia 1999 roku, z późniejszymi zmianami, w działaniach edukacyjnych szkoły, zwłaszcza w sferze wychowawczej. Paragraf drugi powyższego rozporządzenia, stanowiący swoistą preambułę, otrzymał następujące brzmienie: „Realizacja treści programowych zajęć powinna stanowić spójną całość z pozostałymi działaniami wychowawczymi i profilaktycznymi szkoły, a w szczególności: wspierać wychowawczą rolę rodziny; promować integralne ujęcie ludzkiej seksualności; kształtować postawy prorodzinne, prozdrowotne i prospołeczne".

Od września 1999 roku polscy uczniowie mają możliwość wzięcia udziału w kursie wychowania prorodzinnego liczącym 112 godzin lekcyjnych, w ciągu ośmiu lat, po 14 godzin w każdym roku szkolnym. Ważnym dokonaniem Zespołu było opracowanie standardów kształcenia nauczycieli, ustalenie bloków przedmiotowych, zakresu problematyki dla 250-godzinnych kursów kwalifikacyjnych oraz 350-godzinnych studiów podyplomowych. Absolwenci tych form kształcenia (nauczyciele różnych specjalności) uzyskują dodatkowe kwalifikacje i stają się specjalistami przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie" (WdŻ).

Zasady zajęć edukacyjnych WdŻ

Podstawowym celem „wychowania do życia w rodzinie", obok przekazu wiedzy, jest stymulowanie uczniów do rozwoju zintegrowanej osobowości. Ten wysiłek edukacyjny opiera się na istotnych zasadach opracowanych przez prof. Krystynę Ostrowską z Uniwersytetu Warszawskiego:

1. Zajęcia edukacyjne „wychowanie do życia w rodzinie" powinny być traktowane z całą powagą, jakiej domaga się praca z człowiekiem, któremu przysługuje godność, szacunek, wolność, miłość i troska.
2. Uczeń jest członkiem rodziny, ma więc przeszłe i aktualne doświadczenia rodzinne, posiada pewną wiedzę o rodzinie wyniesioną z własnego życia oraz obserwacji innych. Rodzina, w której dziecko żyje, jest ze swej natury pierwszym w tym zakresie wychowawcą i nauczycielem. Jednocześnie rodzice mają niezbywalne prawo i obowiązek wychowywać swoje dzieci. Szkoła musi uwzględniać przeszłe i aktualne doświadczenia dziecka.
3. Rodzina wprowadza dzieci w rzeczywistość duchową, religijną, moralną, a więc również „wychowanie do życia w rodzinie" nie może abstrahować od tożsamości religijnej uczniów, od ich rozwoju religijnego i nie może być zamknięte na oficjalne nauczanie Kościołów.
4. „Wychowanie do życia w rodzinie" opiera się zawsze na fundamencie wartości i te wartości muszą być jasno akcentowane i uwyraźniane. Przede wszystkim chodzi o takie wartości, jak: życie ludzkie, prawda, miłość, odpowiedzialność, wiara i szacunek dla człowieka.
5. Nauczyciel prowadzący zajęcia edukacyjne „wychowanie do życia w rodzinie" powinien być autentyczny, to znaczy być w zgodzie ze sobą. Nie może uczyć i przekazywać wiedzy o wartościach oraz normach, których sam nie podziela i nie urzeczywistnia.

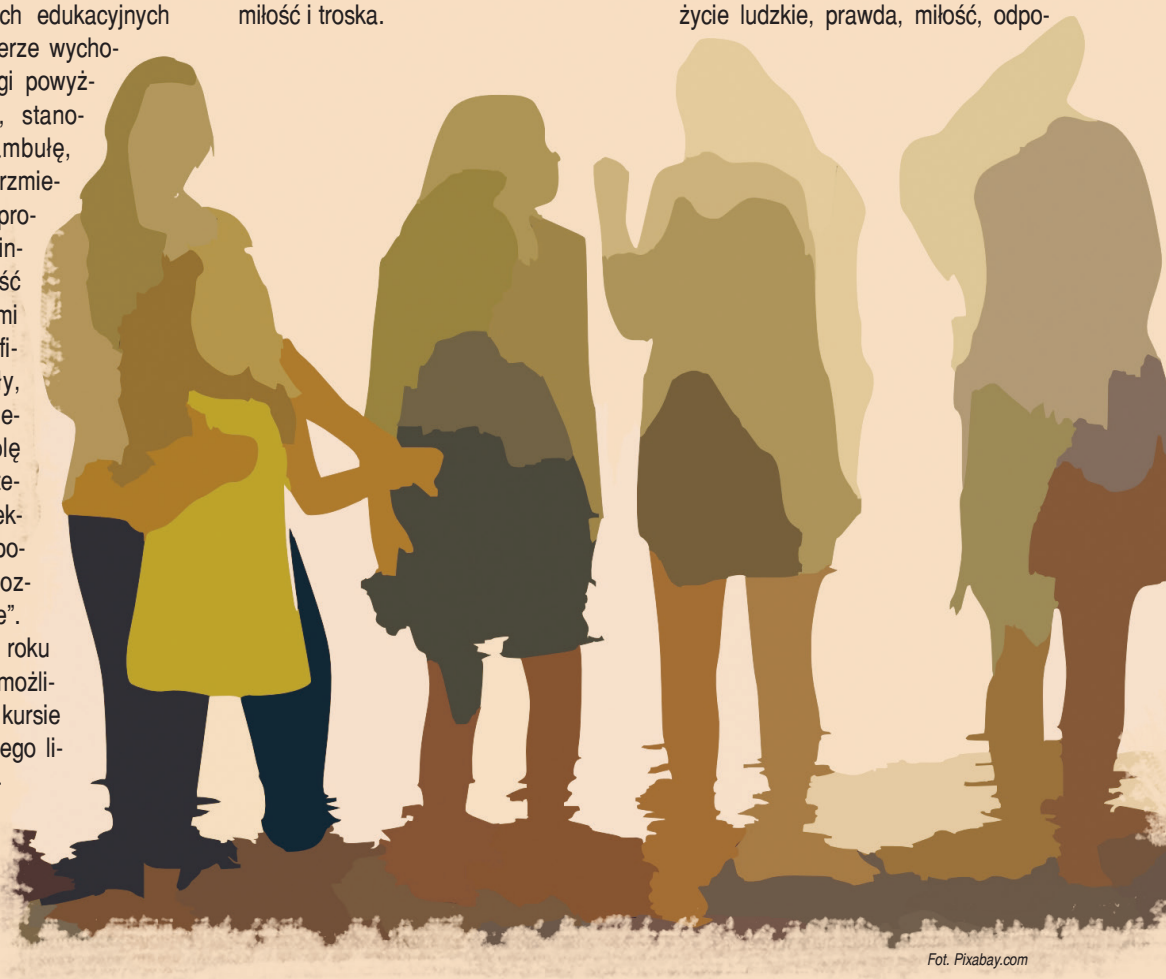

Fot. Pixabay.com

6. Przekaz wiedzy, pomoc w zdobyciu umiejętności i stymulowanie rozwoju osobowości powinny być dostosowane do wieku oraz poziomu rozwoju dzieci i młodzieży.
7. Rozwój osobowości w świetle współczesnych kierunków psychologicznych nie może być utożsamiany z rozwojem potrzeby seksualnej ani od niej wyłącznie uzależniany[4].

Po kilkunastu latach realizacji w polskiej szkole edukacji seksualnej typu A o charakterze prorodzinnym i proabstynenckim można mówić o umiarkowanym, ale pewnym sukcesie. Liczba zakażeń wirusem HIV i zachorowań na AIDS od wielu lat utrzymuje się na tym samym poziomie. W stosunku do krajów zachodnich (Anglii, Szwecji czy Niemiec), w których od dziesięcioleci prowadzona jest obligatoryjna edukacja seksualna typu B o charakterze permisywnym, w Polsce odnotowuje się stan stabilny, ok. 1100 przypadków nowych zakażeń HIV rocznie[5]. Wskaźnik przerwań ciąży przez polskie nastolatki jest zdecydowanie najniższy w Europie (nawet kilkaset razy niższy niż w Szwecji). Odsetek polskich piętnastolatków po inicjacji seksualnej jest jednym z najniższych w Europie. Jedynie relatywnie wysoka jest częstotliwość urodzeń dzieci przez nastoletnie matki, ale w świetle prawa są one już najczęściej pełnoletnie – przeważają osiemnasto- i dziewiętnastolatki[6].

Podsumowując można stwierdzić, że częstotliwość tak zwanych ryzykownych zachowań seksualnych wśród naszych adolescentów jest mniejsza niż w krajach realizujących program edukacji seksualnej typu B. Odpowiednio zaprogramowane treści nauczania szkolnego, a także sposób ich realizacji, na przykład przekonywująca argumentacja, mogą wzbudzić wśród młodych refleksję, interioryzację zasad etycznych i mobilizować do szacunku zarówno wobec siebie, jak i osób płci przeciwnej.

Teresa Król

TERESA KRÓL – konsultant wychowania do życia w rodzinie, autorka podręczników

PRZYPISY:

1. K. Kluzowa, J. Palus, J. Wronicz, *Edukacja seksualna w Polsce na tle wybranych krajów Unii Europejskiej,* „Wychowawca" 6/2011, s. 24-27.
2. Tamże.
3. Dziennik Ustaw z 1993 r., nr 17, poz. 78.
4. K. Ostrowska, *Zasady wychowania prorodzinnego,* Ministerstwo Edukacji Narodowej o wychowaniu do życia w rodzinie. Biblioteczka reformy nr 31, s. 65.
5. Na podstawie danych Krajowego Centrum ds. AIDS (www.aids.gov.pl).
6. K. Kluzowa, *Polska edukacja seksualna typu A na tle europejskim*, „Wychowawca", 9/2012, s. 20-21.

Pamięć sumienia

Gdy pojawiła się w ośrodku dla młodocianych narkomanów, nikt nie miał pewności, czy uda się ją wyleczyć. Najpierw trzeba było walczyć o jej życie. Była wychudzona, brudna, zawszawiona. Początkowo nie wiedziała, gdzie jest i co się z nią dzieje, ale powoli wracała do świadomości i do życia. Odrastały krótko ścięte włosy, cera nabierała kolorów, a z oczu ginęły odcienie lęku i apatii. Magda pięknniała, zaczynała wyglądać jak wtedy, gdy jeszcze nie ćpała. Jednak ciało regeneruje się szybciej niż duch i psychika. W tej przestrzeni miała przed sobą długą drogę. Potrzebowała czasu, wielu rozmów i kogoś, kto chciałby wejść razem z nią w świat jej wspomnień – porażających i strasznych. Najtrudniej było wtedy, gdy Magda wracała wspomnieniami do czasu, w którym na narkotyki zarabiała sobą. Opowiadała o seksie z każdym i gdziekolwiek, orgiach, w których brała udział, oraz o tym, że w nielicznych chwilach trzeźwego myślenia czuła się „zeszmacona do końca". Teraz wstydziła się tego, co robiła, czuła się brudna, niegodna życia, miłości, szacunku i uznania.

Gdy chodziliśmy ze wszystkimi pacjentami ośrodka na Mszę św., Magda zawsze chciała siedzieć z tyłu, ukryć się w jakimś kącie, żeby nikt jej nie widział. Czuła się niegodna zbliżać do ołtarza, patrzeć na krzyż, modlić się, liczyć na miłość Boga. Ale powoli łaska Boża do niej docierała. Któregoś dnia poprosiła o pomoc w przygotowaniu do spowiedzi świętej, a potem narodziła się na nowo! Dosłownie! Gdy odchodziła od konfesjonału, miała wygląd dziewczyny wolnej wewnętrznie i znającej swoją godność.

Po kilku dniach Magda wróciła ze szkoły z płaczem. Płakała cała popołudnie, a wieczorem w czasie ogólnego spotkania powiedziała, że zasługuje na wyrzucenie, ponieważ uderzyła w twarz jednego z chłopców z jej klasy. Pacjenci ośrodka mieli całkowity zakaz agresywnego zachowania, zarówno w ośrodku jak i poza nim. Wiedzieli, że użycie agresji grozi wydaleniem z ośrodka. Magda mówiła, że gdy schyliła się, żeby zawiązać buty, przechodzący chłopak klepnął ją ręką w tyłek. „Nie wiem, jak to się stało – opowiadała – ale bez namysłu odwróciłam się i trzasnęłam go z całej siły w twarz. Jak on mógł tak się zachować! Przecież jestem dziewczyną, mam swoją godność i nie pozwolę się głupio klepać po tyłku!". Nie została wyrzucona z ośrodka. Wszyscy bili jej brawo i razem z nią cieszyli się, że odzyskała w pełni poczucie godności kobiety czystej i wewnętrznie wolnej.

Magda skończyła studia, teraz pomaga dziewczynom, które przeszły przez takie piekło jak ona. I prowadzi je do Jezusa, do konfesjonału, do modlitwy i miłości Bożej. Mówi im: „Tam moja pamięć sumienia została uzdrowiona i oczyszczona z brudu, który mnie niszczył i zabijał. Teraz wiem, że aby żyć naprawdę, trzeba mieć serce wolne i czyste".

s. M. Urszula Kłusek SAC

S. M. URSZULA KŁUSEK – pallotynka, wieloletnia katechetka. Autorka artykułów i książek dla dzieci, rodziców, katechetów i nauczycieli. Prowadzi spotkania dotyczące współczesnych zagrożeń w wychowaniu i rozwoju dzieci

Wychowanie seksualne w ujęciu holistycznym

Holistyczne ujęcie procesu wychowania seksualnego umożliwia wspieranie młodych ludzi w nabywaniu przez nich dojrzałości psychoseksualnej, a w szczególności kształtowanie poczucia odpowiedzialności oraz umiejętności podejmowania właściwych decyzji, wzmacnianie poczucia własnej wartości, wskazywanie norm moralnych, ze szczególnym podkreśleniem zachowania własnej godności, szacunku wobec innych osób i zasad przez nich wyznawanych.

Fot. Pixabay.com

Holistyczne ujęcie seksualności człowieka

Holizm to nauka o całości. Pojęcie to określane jest jako „pogląd głoszący, że zjawiska społeczne tworzą układy całościowe" (Szymczak 1992: 750). „Podstawowym aksjomatem stanowiska holistycznego jest to, że złożone zjawisko nie może być zrozumiane dzięki analizie samych jego części składowych" (Reber 2000: 225). Seksualność jest szczególną sferą funkcjonowania jednostki, integralnie związaną z innymi obszarami życia człowieka – fizycznym, psychicznym i społecznym. Przygotowanie dzieci i młodzieży do funkcjonowania w sferze seksualności wymaga uwzględnienia całościowego podejścia, by w konsekwencji wieloletnich działań wychowawczych umożliwić im osiągnięcie dojrzałości psychoseksualnej.

Konieczność holistycznego podejścia do pedagogiki seksualnej wiąże się ze współczesnymi koncepcjami psychologii rozwoju człowieka, uzasadniającymi właściwą metodykę wychowania seksualnego dzieci i młodzieży w poszczególnych grupach wiekowych, w zakresie formy dydaktycznej i treści merytorycznych zajęć. W psychologii humanistycznej podkreśla się „traktowanie i badanie *osoby ludzkiej* jako istoty *niepodzielnej,*

całościowej, organizmicznej, która jest czymś jakościowo innym, aniżeli sumą swych części" (Rzepa, za: Brzezińska 2005: 37).

W kontekście powyższych założeń ważne jest, by wszystkie sfery bio-psychospołecznego funkcjonowania człowieka rozpatrywać w sposób całościowy, także w obszarze seksualności.

W. Majkowski (1999: 126) twierdzi, że „rzeczywistość ludzka ma zawsze wymiar płciowości. Człowiek nie może żyć poza płcią, w oderwaniu od płci. [...] Seksualność przenika całą osobowość człowieka: uczucia, myśli, działanie". W prawidłowym rozumieniu, obejmuje szeroki aspekt jego życia w sferze fizycznej, psychicznej, duchowej i społecznej (Imieliński 1986: 36; Imieliński (red.) 1985: 343; Wiśniewska-Roszkowska 1989: 38; Beisert 1991: 8; Augustyn 1993: 18-20; Augustyn 1994: 6; Goleń 2006: 52-75).

Według Imielińskiego (1985: 346) nie powinno się badać seksualności tylko w aspekcie biologicznym, gdyż mogłoby to prowadzić do oderwania tej sfery życia człowieka od kultury, systemu norm i zasad społecznych oraz potrzeb psychicznych.

Dojrzałość psychoseksualna wiąże się z dojrzałością innych sfer funkcjonowania człowieka: biologiczną, psychiczną, w tym poznawczą, emocjonalną i moralną oraz społeczną. Osiągnięcie tego stanu oznacza, że człowiek może w pełni realizować funkcje więziotwórcze i prokreacyjne (Trempała, Czyżowska 2003: 106-130; Gurba 2003: 202-233; Trempała 2003: 13-44; Obuchowska 2003: 163-201; Kowalik 2003: 71-105).

Niedojrzałość psychoseksualna wiąże się z zaburzeniem rozwoju psychoseksualnego. Przejawia się ona w niedojrzałych, nieuporządkowanych, niepohamowanych zachowaniach seksualnych (Marcinek i in. 2011: 38-42). Dominują w niej postawy i zachowania emocjonalne nad racjonalnymi, niskie poczucie odpowiedzialności i realizowanie zachowań seksualnych właściwych głównie dla wieku młodzieńczego (Lew-Starowicz 2004: 420). „W seksualności niedojrzałej (niezintegrowanej) impulsy fizyczne są najczęściej niespójne z impulsami uczuciowymi, zaś impulsy uczuciowe przeciwstawiają się impulsom – pragnieniom natury duchowej" (Marcol 1995: 9). Przykładem dezintegracji seksualnej, czyli braku dojrzałości seksualnej będą: niekontrolowanie swojego popędu płciowego, hedonistyczne podejście do tej sfery życia człowieka, promiskuityzm seksualny, współżycie płciowe realizowane bez zaangażowania emocjonalnego i różnorodne zaburzenia seksualne powstające na skutek zbyt wczesnego bądź nieprawidłowego podejmowania aktywności seksualnej.

Szkolny system wychowania seksualnego

Poziom dojrzałości psychoseksualnej zależy od wielu czynników psychofizycznych jednostki, lecz w dużym stopniu także od jakości środowiska wychowawczego, w którym wzrasta. Efektem wychowania jest ukształtowanie dojrzałego lub niedojrzałego osobowościowo człowieka.

Najważniejszym środowiskiem wychowawczym dla dziecka jest jego dom rodzinny, panująca w nim atmosfera, jakość relacji między rodzicami jako małżonkami, oraz między rodzicami a dziećmi, system wartości preferowany przez członków rodziny itd. Środowisko szkolne pełni rolę wspomagającą rodziców w procesie wychowania ich dzieci.

Obowiązek realizacji zajęć edukacyjnych w polskiej szkole, poświęconych tej problematyce, wynika z ustawy *o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* z dn. 7 I 1993 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78). W 1998 roku zostały wprowadzone do szkół zajęcia edukacyjne z *wychowania do życia w rodzinie*. Od 1 września 1999 roku realizowane są w postaci samodzielnych zajęć edukacyjnych na każdym etapie nauczania, rozpoczynając od piątej klasy szkoły podstawowej[1]. Mimo że od kilkunastu lat obowiązują w polskiej szkole uporządkowane podstawy programowe *wychowania do życia w rodzinie*, nie milkną dyskusje nad ich charakterem merytorycznym i metodycznym. Dyskusje wokół edukacji czy wychowania w sferze płciowości w dużym stopniu związane są z różnorodnym definiowaniem omawianej problematyki.

W literaturze pojawiają się pojęcia *edukacji* i *wychowania seksualnego*, *wiedzy o życiu seksualnym człowieka* oraz *wychowania do życia w rodzinie.* U. Dudziak (2009: 34) wskazuje, że edukacja seksualna to „dział edukacji biologicznej i oświaty zdrowotnej zajmujący się seksualnością i płodnością człowieka" i pełni rolę informacyjną. Bliższe polskim programom *wychowania do życia w rodzinie* jest pojęcie wychowania seksualnego. Jest to system wychowawczy postrzegający seksualność człowieka w jego biologiczno-psychiczno-społeczno-etycznym wymiarze. Wychowanie seksualne tylko wtedy spełnia oczekiwany sens, gdy traktuje się je całościowo i nie oddziela fizjologii od psychiki, emocji i uczuć oraz świata wartości.

Głównym celem wychowania seksualnego jest przekazywanie młodym ludziom niezbędnych informacji o seksualności człowieka w jego całościowym wymiarze, kształtowanie ich opinii, poglądów i postaw w tym zakresie, kształtowanie „umiejętności prawidłowego zarządzania sferą seksualną i korzystania z niej" (Wiśniewska-Roszkowska 1989: 127) oraz uwrażliwianie i podnoszenie poziomu świadomości o wartościach związanych z tą dziedziną życia.

Ważnym zadaniem dorosłych jest budowanie krytycyzmu wobec mediów prezentujących seksualność oraz wobec pornografii, do której młodzież ma powszechny dostęp.

Powyższe cele koncentrują się na całościowym (holistycznym) podejściu do wychowania seksualnego dzieci i młodzieży.

Można wyróżnić dwa modele wychowania młodzieży w zakresie seksualności. Pierwszy koncentruje się na zagadnieniach prokreacji, antykoncepcji, chorób przenoszonych drogą płciową oraz przygotowania do życia seksualnego traktowanego autonomicznie, zwykle w oderwaniu od małżeństwa i rodziny. Drugi, rozumiany jako wszechstronne przygotowanie dzieci i młodzieży do małżeństwa i życia rodzinnego, w tym także w sferze seksualności, ujmuje człowieka w kontekście holistycznym. Przykładem modelu pierwszego jest szwedzki

program wychowania seksualnego, realizowany w latach 60. i 70. XX wieku, w czasach tzw. rewolucji seksualnej. Położono wówczas nacisk na obalenie wszelkiego tabu, wyzwolenie z przesądów i ograniczeń w dziedzinie seksualności oraz wolne, niczym nieskrępowane życie płciowe, co miało doprowadzić ludzi do pełnego szczęścia. Dzieci i młodzież uczono anatomii oraz fizjologii układu płciowego mężczyzny i kobiety, a także technik współżycia seksualnego, o którym mówiono w oderwaniu od małżeństwa. Wpajano także podstawy antykoncepcji przy zupełnym odrzuceniu wartości moralnych. W 1974 roku jednak program zrekonstruowano, gdyż okazało się, że występowała w nim „sztuczność oraz szkodliwość całkowitego odrywania rozważań nad seksem od moralno-filozoficznej refleksji".

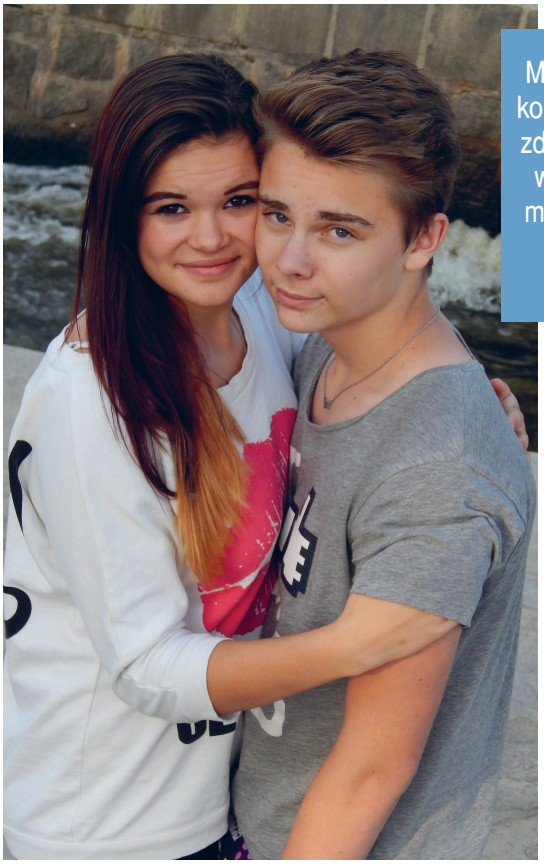

Fot. Pixabay.com

Młodzież paląca papierosy, pijąca alkohol i zażywająca narkotyki wykazuje zdecydowanie mniej dojrzałe postawy wobec seksualności w stosunku do młodzieży niepalącej, niepijącej i niezażywającej narkotyków. (badania własne)

Wychowanie seksualne jest jednym z elementów profilaktyki zdrowia. Jej rodzaje w pewnym stopniu odpowiadają modelom wychowania w sferze płciowości. Profilaktyka pierwotna polega na usuwaniu czynników wpływających na podejmowanie zachowań ryzykownych niesprzyjających zdrowiu i wiąże się ze zdecydowanie większą skutecznością. Koncentruje się na procesie kształtowania przez młodzież własnej odpowiedzialności za podejmowanie różnorodnych zachowań, w tym seksualnych. Profilaktyka wtórna, czyli oddziaływanie na ograniczenie szkód powstałych w związku z zachowaniami ryzykownymi, jest zwykle mniej skuteczna i wiąże się najczęściej z propagowaniem antykoncepcji wśród młodzieży. „W przypadkach zagrożeń związanych z przedwczesną aktywnością seksualną dobre rezultaty przynoszą programy prozdrowotne ukierunkowane na profilaktykę pierwotną – wierność, wstrzemięźliwość seksualną, opóźnienie podjęcia współżycia seksualnego. Barierowe środki antykoncepcyjne (wtórna profilaktyka) są mało skuteczne w zapobieganiu STD spowodowanych przez wirusy" (Chazan i in. 2007: 4). Dane epidemiologiczne oraz dotyczące liczby ciąż i aborcji wśród młodzieży na całym świecie wskazują, że wtórna profilaktyka nie gwarantuje oczekiwanej efektywności w postaci zmniejszenia skali zachorowań lub poczęć nieplanowanych dzieci w tej grupie wiekowej. Szczególnym przykładem jest Wielka Brytania, w której na przełomie jednej dekady (1990–1999) o 20% wśród mężczyzn i o 56% wśród kobiet wzrósł odsetek zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową (Grzelak 2006: 103). Przy profilaktyce pierwszorzędowej zdecydowanie zmniejszyły się wskaźniki dotyczące skali aktywnych seksualnie nastolatków, dotyczące liczby ciąż i zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową wśród młodzieży uczestniczącej w tego typu programach (tamże: 82-86).

S. Grzelak podaje (za D. Kirby) cechy skutecznych programów wpływających na zmianę zachowań seksualnych wśród młodzieży. To m.in. dążenie do redukcji zachowań ryzykownych w tej dziedzinie, oparcie treści programowych na skutecznej teorii wykorzystanej w profilaktyce innych problemów, przekazywanie rzetelnej wiedzy o konsekwencjach podejmowania współżycia przez młodzież, o metodach zapobiegających tym konsekwencjom i o sposobach w utrzymaniu wstrzemięźliwości, kształtowanie umiejętności radzenia sobie z presją, długoterminowość, zapewnienie kompetentnych realizatorów (Grzelak 2006: 80). Ponadto efektywność tych programów jest większa, gdy do ich realizacji włącza się rodziców oraz, gdy dotyczą one dzieci młodszych i najlepiej jeszcze przed inicjacją seksualną (Silva, tamże: 85).

Seksualność współczesnej młodzieży

Analiza literatury poświęconej problematyce seksualności młodzieży wykazała, że w trakcie ostatnich dekad zmieniały się wyraźnie zachowania młodzieży oraz jej ocena dotycząca różnych elementów związanych ze sferą seksualności człowieka. W porównaniu do minionego okresu współczesne nastolatki inaczej odnoszą się do młodzieżowych związków partnerskich, przejawiają w nich więcej zachowań o charakterze seksualnym, częściej podejmują relacje z wieloma osobami, tworząc następujące po sobie związki z nowymi partnerami. Częściej niż w poprzednich latach opierają swe doświadczenia na medialnej wizji seksualności, z którą z racji powszechności mogą mieć do czynienia codziennie. Zwiększył się odsetek młodzieży aktywnej seksualnie i radykalnie obniżył się wiek podejmowania tego typu doświadczeń. Mimo że w dalszym ciągu chłopcy wcześniej i częściej podejmują aktywność płciową, skala doświadczeń seksualnych dziewcząt w coraz mniejszym stopniu odbiega od skali aktywności płciowej ich rówieśników płci męskiej. W krajach zachodnich (Szwecja, Niemcy, Wielka Brytania) odsetek 15-letnich dziewcząt inicjujących seksualnie wyprzedza już swoich rówieśników (Kluzowa 2012. 20-21). Młodzi ludzie

tworzą coraz krócej trwające związki przed inicjacją seksualną, bądź podejmują życie płciowe z osobami, z którymi nie łączą ich emocjonalne więzi. Upowszechnia się problem częstej zmiany partnerów seksualnych oraz podejmowanie zachowań prostytucyjnych. Mimo wysokiego wartościowania instytucji małżeństwa i rodziny, coraz więcej badań wskazuje na liberalizowanie postaw dotyczących trwałości związku małżeńskiego i traktowania go jako jedynej formy wspólnego życia mężczyzny i kobiety ze sobą.

W badaniach własnych podjęto próbę określenia postaw młodzieży szkół ponadgimnazjalnych wobec seksualności człowieka (Komorowska-Pudło 2013). Badania przeprowadzono wśród 18- i 19-letniej młodzieży na terenie szkół różnych typów (licea ogólnokształcące, technika i zasadnicze szkoły zawodowe) w Szczecinie i innych miastach oraz wsiach województwa zachodniopomorskiego. Do badań przystąpiło 316 uczniów (159 dziewcząt i 157 chłopców). Poziom wiedzy młodzieży w tym zakresie okazał się niewysoki. Ponad połowa nastolatków posiadała przeciętny poziom wiadomości w tym zakresie, przy czym dziewczęta uzyskały wyższe wyniki w teście wiedzy niż chłopcy, częściej rozmawiały o tej sferze życia z innymi i korzystały z bardziej wiarygodnych źródeł informacji, m. in. poprzez częstsze uczestnictwo w zajęciach z *wychowania do życia w rodzinie*. Dziewczęta wykazywały bardziej dojrzałe nastawienie do wszystkich elementów analizowanej postawy w porównaniu do chłopców, natomiast w zakresie doświadczeń dorównywały im w sytuacji tworzenia młodzieżowych związków partnerskich i stanowiły niewiele mniejszą od nich grupę podejmujących współżycie płciowe (inicjację seksualną miało za sobą 56% dziewcząt i 61,2% chłopców). Zdecydowanie rzadziej niż chłopcy, ich rówieśniczki miały doświadczenia w stosowaniu masturbacji i rzadziej oglądały materiały o charakterze pornograficznym. W wieku 15 lat i mniej podjęło życie płciowe 27,1% nastolatków. Największa grupa osób podejmujących inicjację seksualną miała 16–17 lat (28,6 i 29,7%). Wśród osiemnastolatków było ich 14,6%. Duża grupa młodzieży podejmuje doświadczenia seksualne w oderwaniu od miłości i tworzenia związku z partnerem seksualnym. Dla 29,7% dziewcząt i 43,8% chłopców partnerem inicjacji była osoba, z którą nie tworzyli relacji typu *chodzenie ze sobą*. Ponad połowa badanych nastolatków zerwała kontakt z partnerem inicjacji (co czwarta osoba bezpośrednio po inicjacji, a co trzecia w kilka tygodni po tym zdarzeniu). Prawie wszyscy młodzi ludzie mieli kontakt z pornografią, a niewielka grupa także doświadczenia z prostytucją.

Różnica w poziomie dojrzałości wobec młodzieżowych związków partnerskich, przedmałżeńskiego współżycia płciowego, mass mediów poruszających problematykę seksualności, pornografii, małżeństwa i rodzicielstwa, mierzonym za pomocą skali postaw, okazała się w przypadku młodzieży obu płci wysoka. We wszystkich tych aspektach dziewczęta ponad dwukrotnie częściej uzyskiwały wyniki wskazujące na ich dojrzałe postawy w tych obszarach, w porównaniu do chłopców. Dojrzałe postawy w zakresie tych szczegółowych elementów postaw dotyczyły około połowy dziewcząt i około jednej czwartej chłopców. Jedynie w przypadku postaw wobec miłości różnice te okazały się niewielkie.

> Uczniowie liceów ogólnokształcących i dobrze uczący się przejawiają bardziej dojrzałe postawy wobec seksualności człowieka niż uczniowie techników i zasadniczych szkół zawodowych oraz ze słabymi wynikami nauczania.
> (badania własne)

Ważnym elementem podjętych badań była analiza związku obecnych postaw nastolatków wobec seksualności człowieka z budowaniem wizji ich własnego małżeństwa i rodzicielstwa. Postawy wobec miłości, młodzieżowych związków partnerskich, przedmałżeńskiego współżycia płciowego, mass mediów prezentujących seksualność człowieka oraz wobec pornografii w dużym stopniu różnicowały ich stanowisko wobec małżeństwa i rodzicielstwa. Kierunek zależności wskazywał, że im bardziej dojrzałe były postawy młodzieży wobec aktualnych dla niej aspektów związanych z seksualnością, tym bardziej dojrzale ustosunkowywała się ona do małżeństwa i odpowiedzialnego rodzicielstwa, natomiast niedojrzałe postawy związane z postawami nastolatków wobec seksualności korelowały z niedojrzałymi postawami wobec obu wyżej wymienionych sfer życia dorosłego człowieka. Należy także podkreślić, że badana młodzież znajdowała się w wieku prawnej możliwości zawarcia przez nią małżeństwa, a z powyższych danych wynika, że większość nastolatków, szczególnie w populacji chłopców, nie posiada psychospołecznej dojrzałości do podejmowania ról małżeńskich i rodzicielskich. Weryfikacja uzyskanych danych, dokonana w kolejnych badaniach przeprowadzonych wśród studentów pierwszego roku, wykazała te same tendencje w postawach młodych ludzi, przy czym aktywność płciowa i doświadczenia w kontakcie z pornografią miały szerszy zasięg w porównaniu do badań wcześniejszych. Młodzież studencka ma bardziej liberalny stosunek do sfery seksualności człowieka, choć wiek krytyczny inicjacji płciowej dla tej populacji był późniejszy o około rok (studenci to głównie absolwenci liceów ogólnokształcących, a ta młodzież przejawia dużo wyższy poziom dojrzałości wobec seksualności niż młodzież ucząca się w technikach i szkołach zawodowych – Komorowska-Pudło: w druku). Wśród aktywnych seksualnie dwudziestolatków było 74% osób (77% mężczyzn i 71,2% kobiet), przy czym 28,7% mężczyzn i 13,1% kobiet podjęło życie seksualne nie będąc w związku z partnerem inicjacji, a w przypadku 74,7% mężczyzn i 54,8% kobiet związek z tym partnerem został zerwany (Komorowska-Pudło 2013).

Uczestnictwo w zajęciach z *wychowania do życia w rodzinie* a postawy młodzieży wobec seksualności, małżeństwa i rodzicielstwa

Zdecydowana większość badanych osób (72,2%) uczestniczyła w zajęciach z *wychowania do życia w rodzinie*, przy

czym część z nich tylko czasami (12,3%). Niewielka grupa osób (15,5%) nie brała udziału w tego typu zajęciach. Dziewczęta były bardziej zainteresowane edukacją szkolną w tym zakresie niż chłopcy (odpowiednio: 89,9 i 79%). Wśród tematów, którymi interesowała się młodzież uczestnicząca w zajęciach, wymieniano: współżycie seksualne, metody planowania rodziny, problematykę zakładania i funkcjonowania rodziny oraz uwarunkowania jej trwałości, relacje między kobietą i mężczyzną, rodzicielstwo i metody wychowania dzieci, miłość i czynniki wpływające na życie uczuciowe kobiety i mężczyzny, choroby przenoszone drogą płciową, dorastanie i funkcjonowanie w dorosłości, ciąża, przeciwdziałanie problemom i zagrożeniom życia rodziny, małżeństwo, nałogi, fizjologia płodności, aborcja, choroba i śmierć w rodzinie, relacje: chłopak-dziewczyna (*chodzenie ze sobą*), problemy młodzieży, dewiacje seksualne, homoseksualizm, etyka, normy oraz religia a rodzina i seksualność (tamże).

Młodzież wierząca i praktykująca częściej niż młodzież wierząca i niepraktykująca bądź obojętna religijnie przejawiała dojrzałe postawy wobec płciowości. (badania własne)

Fot. Pixabay.com

Z badań wynika, że uczestnictwo w szkolnych zajęciach z *wychowania do życia w rodzinie* w pewnym stopniu warunkowało postawy młodzieży wobec płciowości. Ci, którzy uczestniczyli w tych zajęciach, przejawiali nieco bardziej dojrzałe postawy wobec seksualności, małżeństwa i rodzicielstwa niż ci, którzy w nich nie brali udziału (związek ten był szczególnie widoczny w populacji chłopców). Dziewczęta uczestniczące w zajęciach osiągnęły dużo wyższy poziom wiedzy na temat seksualności niż dziewczęta, które nie brały w nich udziału. Wysokie wyniki w teście wiadomości uzyskało 27,7% dziewcząt uczestniczących w zajęciach i 6,3% dziewcząt nieuczestniczących w nich (p=0,05). Chłopcy nieuczestniczący w zajęciach znaleźli się w największej grupie nastolatków przejawiających niedojrzałe postawy wobec miłości, a rzadszy bądź brak udziału dziewcząt w zajęciach wiązał się z mniej dojrzałymi postawami wobec przedmałżeńskich związków partnerskich (ni.). Aktywność seksualna dotyczyła 75,8% chłopców nieuczestniczących w zajęciach, 69,2% uczestniczących w nich nieregularnie oraz 54,1% chłopców uczestniczących w zajęciach regularnie (p=0,02). Nastolatki obu płci, uczestniczący w zajęciach, pozytywnie oceniali odsuwanie momentu inicjacji seksualnej na czas późniejszy (w chwili badania mieli oni po 18 i 19 lat) (dla chłopców p=0,04, dla dziewcząt p=0,07) i podkreślali jednoznacznie, że dziewictwo jest dla nich wartością w okresie przedmałżeńskim (dla chłopców p=0,00, dla dziewcząt p=0,04). Dziewczęta uczestniczące w zajęciach rzadziej niż pozostałe sięgały po pornografię (odpowiednio 75 i 93,8%).

Więcej chłopców o dojrzałych postawach wobec małżeństwa znalazło się wśród regularnie uczestniczących w zajęciach. Oni też częściej niż pozostali wybierali małżeństwo jako formę życia w związku w przyszłości (p=0,04). Jednocześnie najmniej chłopców w tej grupie akceptowało życie w nieformalnych związkach partnerskich (ni.). Chłopcy z tej grupy (72,5%) dużo częściej niż pozostali (61,5% nieregularnie uczestniczących w zajęciach i 51,5% nieuczestniczących w nich) deklarowali zawarcie w przyszłości związku małżeńskiego (p=0,02). Jednocześnie też częściej deklarowali jego trwałość (ni.). Wśród chłopców o niedojrzałych postawach wobec odpowiedzialnego rodzicielstwa największą grupę stanowili ci, którzy nie uczestniczyli w zajęciach (57,6%) w porównaniu do pozostałych (34,2%). Oni też częściej deklarowali niechęć do własnego rodzicielstwa w przyszłości.

Mimo że w zajęciach uczestniczyło mniej chłopców, zaobserwowano silniejszy związek tej zmiennej z ich postawami wobec płciowości, małżeństwa i rodzicielstwa niż z postawami dziewcząt. Może to wynikać z faktu, że dziewczęta i tak wykazują dużo bardziej dojrzałe postawy w tym zakresie niż chłopcy. Można mieć nadzieję, że przy dużej różnicy w poziomie dojrzałości dziewcząt i chłopców kontakt z kompetentnym nauczycielem oraz możliwość skonfrontowania własnych poglądów z rówieśnikami płci odmiennej spowoduje, że poziom ich wiedzy oraz pozytywnego wartościowania płciowości, małżeństwa i rodzicielstwa w znaczący sposób wzrośnie w porównaniu do tych uczniów, którzy nie uczestniczą w zajęciach[2]. Uzyskane dane wskazują, że wartość uczestnictwa nastolatków w tych zajęciach jest niezaprzeczalna, pod warunkiem jednak realizowania ich według optymalnego programu[3] i przez odpowiednio wykwalifikowaną kadrę.

Wyniki badań wskazują na konieczność podniesienia poziomu dojrzałości

młodzieży w odniesieniu do posiadanej przez nią wiedzy, prezentowanych postaw i podejmowanych decyzji dotyczących aktywności w tej sferze. Związek postaw młodzieży z jej nastawieniem wobec małżeństwa i rodzicielstwa wskazuje, że wychowanie całościowe odnoszące się do sfery płciowości człowieka może być ważnym elementem warunkującym osiągnięcie przez nią dojrzałości psychoseksualnej, a w konsekwencji zdolności do optymalnego funkcjonowania w przyszłych rolach małżeńskich i rodzicielskich. Wskazany związek uczestnictwa przez chłopców w zajęciach z wychowania do życia w rodzinie z ich dojrzalszymi postawami od chłopców nieuczestniczących w zajęciach stanowi ważny argument przemawiający za tego rodzaju edukacją. Dziewczęta zdecydowanie częściej uczestniczą w tych zajęciach, co może wiązać się z wyższym poziomem ich wiedzy na temat seksualności oraz z bardziej dojrzałymi postawami w tej sferze.

Uzasadnieniem pracy wychowawczej w kierunku podnoszenia poziomu wiedzy młodzieży w omawianym obszarze są wnioski z badań dotyczące korelacji (istotnych statystycznie) pomiędzy wynikami uzyskanymi przez młodzież w teście wiedzy na temat seksualności (komponent poznawczy postawy) a przejawianymi przez nią postawami w aspekcie emocjonalno-motywacyjnym i behawioralnym. Im wyższy był poziom wiedzy młodzieży na temat seksualności, tym bardziej dojrzałe były jej postawy wobec miłości (dla respondentów obojga płci p=0,00), wobec przedmałżeńskich związków partnerskich (p=0,00), wobec małżeństwa (p=0,00) i wobec pornografii (dla chłopców p=0,02, dla dziewcząt p=0,00). Podobne zależności dotyczą takiej zmiennej, jak wyniki w nauce. Młodzież lepiej ucząca się osiągnęła wyższe wyniki w teście wiedzy i cechowały ją podobne do powyższych postawy wobec różnych elementów składających się na postawy wobec seksualności (dojrzalsze w stosunku do nastolatków gorzej uczących się oraz posiadających niższy poziom wiedzy o płciowości) (Komorowska-Pudło: w druku).

Pozaszkolne uwarunkowania kształtowania postaw wobec seksualności człowieka

W podjętych badaniach podjęto także analizę różnorodnych uwarunkowań postaw młodzieży wobec seksualności (tamże). Osoby o niskim poziomie neurotyzmu oraz wysokim poziomie otwartości, ugodowości i sumienności przejawiały bardziej dojrzałe postawy wobec seksualności człowieka niż młodzież o wysokim poziomie neurotyzmu, o niskim poziomie otwartości, ugodowości i sumienności. Wybór przez nastolatków *rodziny* w hierarchii własnej wartości jest związany z nieco bardziej dojrzałymi postawami wobec seksualności. Młodzież wierząca i praktykująca częściej niż młodzież wierząca i niepraktykująca bądź obojętna religijnie przejawiała dojrzałe postawy wobec płciowości. Młodzież paląca papierosy, pijąca alkohol i zażywająca narkotyki wykazuje zdecydowanie mniej dojrzałe postawy wobec seksualności w stosunku do młodzieży niepalącej, niepijącej i niezażywającej narkotyków. Uczniowie liceów ogólnokształcących i dobrze uczący się przejawiają bardziej dojrzałe postawy wobec seksualności człowieka niż uczniowie techników i zasadniczych szkół zawodowych oraz ze słabymi wynikami nauczania. Zmienne te okazały się najsilniejszymi czynnikami warunkującymi kształtowanie postaw nastolatków. Jednocześnie też poziom wiedzy młodzieży na temat seksualności w wysokim stopniu różnicuje postawy młodzieży w zakresie komponentu emocjonalno-motywacyjnego i behawioralnego. Im niższy poziom wiedzy, tym mniej dojrzałe postawy nastolatków w aspekcie pozostałych komponentów. Młodzież mieszkająca w dużych miastach, w porównaniu do młodzieży z mniejszych miast i wsi przejawia bardziej dojrzałe postawy wobec seksualności człowieka w zakresie komponentu poznawczego, natomiast mniej dojrzałe w zakresie komponentu emocjonalno-motywacyjnego i behawioralnego. Wraz ze zwiększającą się liczbą mieszkańców danej miejscowości wzrasta liberalność w badanych postawach. Dzieci rodziców z wyższym i średnim wykształceniem przejawiają bardziej dojrzałe postawy wobec seksualności człowieka niż dzieci rodziców z wykształceniem podstawowym i zawodowym. Dzieci rodziców wierzących praktykujących przejawiają bardziej dojrzałe postawy w wybranych aspektach przedmiotu badań niż dzieci rodziców wierzących niepraktykujących i niewierzących.

Podsumowanie

Postawy chłopców wobec seksualności człowieka okazały się w dużo większym stopniu, niż postawy dziewcząt, niedojrzałe z punktu widzenia wartościowania płciowości dla prawidłowego funkcjonowania w ich nastoletnim okresie życia, ale także w przyszłych rolach małżeńskich i rodzicielskich. Należałoby zwiększyć wysiłki wychowawcze w kształtowaniu postaw szczególnie tej grupy młodzieży. Jest to ważne ze względu na podejmowanie przez nich (ale także przez część dziewcząt) nieodpowiedzialnych zachowań zbyt wcześnie, w okresie, w którym istnieje duże ryzyko powstawania zaburzeń rozwoju (m.in. w wyniku procesu warunkowania oraz pojawienia się innych poważnych konsekwencji), uniemożliwiających osiągnięcie w przyszłości dojrzałości psychoseksualnej, niezbędnej do tworzenia udanych związków i optymalnego pełnienia w nich ról małżeńskich i rodzicielskich. W oddziaływaniach wychowawczych należałoby wzmocnić także kształtowanie dojrzałości wobec poszczególnych sfer związanych z seksualnością u dziewcząt, gdyż obserwowany trend zachowań zbliżający je do zachowań chłopięcych (szczególnie w aspekcie behawioralnym) może wiązać się z obniżeniem ich aktualnego poziomu dojrzałości. Ważnym zadaniem dorosłych (szczególnie rodziców i nauczycieli) jest budowanie krytycyzmu wobec mass mediów prezentujących seksualność człowieka oraz wobec pornografii, do której młodzież ma obecnie powszechny dostęp. Należałoby zwiększyć nacisk na uczenie asertywności związanej z nieuleganiem presji rówieśniczej w zakresie podejmowania aktywności seksualnej i sięgania po środki uzależniające.

Różni autorzy podejmujący analizę dotyczącą wychowania seksualnego młodzieży zwracają uwagę, że działania edukacyjne powinny opierać się nie tylko na aspekcie informacyjnym, ale powinny zawierać szereg zagadnień o charakterze psychospołecznym, m.in. w zakresie komunikacji interpersonalnej, asertywności. Większość badaczy jest także zgodna z tym, że rozmowa z młodzieżą o seksualności zanim podejmie ona aktywność płciową może przynieść efekty odsuwające moment inicjacji oraz zmniejszenie działań o charakterze ryzykownym (Cianciara 1995: 53; Kirby, za: Grzelak 2006: 25; O'Donnel i in. 2002: 93; Onuoha, Munakata 2005: 531; Patton i in. 1995: 963; Aten i in. 2002: 70; Ladin L'Engle i in. 2006: 97; Silva, za: Grzelak 2006: 115).

Wiele wskazanych wyżej działań można przeprowadzić w ramach zajęć edukacyjnych z *wychowania do życia w rodzinie*, stąd konieczność wzmocnienia roli tego przedmiotu w szkole oraz zapewnienia odpowiednio wykwalifikowanej kadry do jego realizacji. Świadomie podjęta praca o właściwym kierunku działań psychologiczno-pedagogicznych powinna być nastawiona na wspieranie młodych ludzi w nabywaniu przez nich dojrzałości psychoseksualnej, kształtowanie ich poczucia odpowiedzialności oraz umiejętności podejmowania właściwych decyzji, wzmacnianie ich poczucia własnej wartości, wskazywanie norm moralnych, ze szczególnym podkreśleniem zachowania własnej godności, uczenie szacunku wobec innych osób i zasad przez nich wyznawanych. Zaangażowanie środowisk oddziałujących na postawy nastolatków (rodzina, szkoła, media, Kościół itp.) w tego typu działania mogłoby w procesie długofalowym prowadzić do ukształtowania bardziej dojrzałych postaw wobec seksualności, opóźniania momentu inicjacji seksualnej, zmniejszenia liczby ciąż nieletnich i innych konsekwencji związanych z podejmowaniem przez nich życia płciowego, podniesienia wartości małżeństwa i odpowiedzialnego rodzicielstwa, a także zmniejszenia odsetka rodzin dysfunkcyjnych, rozwodów i innych zjawisk patologicznych związanych z seksualnością człowieka oraz jego funkcjonowaniem w małżeństwie i rodzinie. Opisany efekt może jednak mieć miejsce jedynie wtedy, gdy kierunek oddziaływań tych środowisk będzie jednakowy.

Marta Komorowska-Pudło

DR MARTA KOMOROWSKA-PUDŁO – kierownik Pracowni Badań nad Rodziną, Katedra Pedagogiki i Psychologii na Uniwersytecie Szczecińskim

LITERATURA

Aten M.J., D.M. Siegel, M. Enaharo, P. Avinger. 2002. *Keeping middle – school students abstinent: outcames of a primary prevention intervention*, „Journal of Adolescent Health" t. 31, nr 1.

Augustyn J. 1993. *Integracja seksualna*, Kraków: Wydawnictwo M.

Augustyn J. 1994. *Wychowanie do integracji seksualnej*, Kraków: Wyd. M.

Beisert M. 1991. *Seks twojego dziecka*, Poznań: Zakład Wydawniczy K. Domke.

Brzezińska A. 2005. *Społeczna psychologia rozwoju*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Chazan B., M. Gabryś, M. Środoń, W. Wróblewska. 2007. *Ekspertyza: Zdrowotne następstwa przedwczesnej inicjacji seksualnej u dziewcząt*; http://www.brpd.gov.pl/uploadfiles/publikacje/ekspertyza.pdf [28.01.2009].

Cianciara D. 1995. *Aktywność seksualna młodych mężczyzn a zagrożenie AIDS*, „Seksuologia" nr 5-6.

Dudek T. 1991. *Dorastanie do miłości*, [w:] red. W. Szewczyk, *Dorastać do miłości*, Tarnów: Duszpasterstwo Rodzin, s. 66-72.

Dudziak U. 2009. *Postawy wobec wychowania seksualnego a hierarchia wartości nauczycieli*, Lublin: Tow. Naukowe KUL.

Goleń J. 2006. *Wychowanie seksualne w rodzinie*, Rzeszów: Wyższe Seminarium Duchowne.

Grzelak S. 2006. *Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Grzelak S. 2002. *Skutki wychowania w dziedzinie seksualności na świecie*, „Wychowawca" nr 3.

Gurba E. 2003. *Wczesna dorosłość*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, Warszawa: PWN, s. 202-233.

Imieliński K. 1986. *Człowiek i seks*, Warszawa: IWZZ.

Imieliński K. (red.). 1985. *Seksuologia – zarys encyklopedyczny*, Warszawa: PWN.

Izdebski Z., A. Jaczewski. 2003. *Rozwój seksualny*, [w:] A. Jaczewski (red.), *Biologiczne i medyczne podstawy rozwoju i wychowania*, Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak".

Kluzowa K. 2012. *Polska edukacja seksualna typu A na tle europejskim*, „Wychowawca" nr 9.

Komorowska-Pudło M., *Uwarunkowania postaw młodzieży wobec seksualności*, Kraków: WAM (w druku).

Komorowska-Pudło M. 2013. *Seksualność młodzieży przełomu XX i XXI wieku*, Kraków: WAM.

Kowalik S. 2003. *Rozwój społeczny*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3, PWN, Warszawa 2003, s. 71-105.

Ladin L'Engle K., C. Jackson, J.D. Brown. 2006. *Early adolescents' cognitive susceptibility to initiating sexual intercourse*, „Perspectives on Sexual and Reproductive Health" t. 38, nr 2.

Lew-Starowicz Z. 2004. *Encyklopedia erotyki*, Warszawa: Wydawnictwo MUZA.

Majkowski W. 1999. *Rodzina w wymiarze jednostkowym i społecznym*, [w:] K. Ostrowska, M. Ryś (red.), *Wychowanie do życia w rodzinie*, Warszawa: CMPPP MEN.

Marcinek P., A. Brzeska, A. Kapała, A. Peda, F. Szumski. 2011. *Niedojrzałość psychoseksualna jako termin diagnostyczny*, „Seksuologia Polska" nr 9 (1), s. 38-42.

Marcol A. 1995. *Etyka życia seksualnego*, Opole: Wyd. Św. Krzyża.

Obuchowska I. 2003. *Adolescencja*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, PWN, Warszawa 2003, s. 163-201;

Obuchowska I., A. Jaczewski. 1992. *Rozwój erotyczny*, Warszawa: WSiP.

O'Donnel L., A. Stueve, R. Duran. 2002. *Long-term reductions in sexual iniciation and sexual activity among urban middle schoolers in the research for health service learning program*, „Journal of Adolescent Health" t. 31, nr 1.

Okoń W. 1987. *Słownik pedagogiczny*, Warszawa: PWN, s. 347.

Onuoha F.N., T. Munakata. 2005. *Correlates of adolescent assertiveness with hiv avoidance in a four nation sample*, „Adolescence" t. 40, nr 159.

Patton O., K. Kolasa, S. West, T. Irons. 1995. *Sexual abstinence counseling of adolescents by physicians*, „Adolescence" t. 30, nr 120.

Pawłowska R. 1999. *„Wiedza o życiu seksualnym człowieka" w opinii nauczycieli, rodziców i uczniów*, w: R. Pawłowska, E. Jundziłł, *Miłość i seks w percepcji uczniów*, Koszalin: WSH.

Pomykało W. 1996. Wychowanie, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa: Fundacja Innowacja, s. 917.

Reber A.S. 2000. *Słownik psychologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Szymczak M. (red.). 1992. *Słownik języka polskiego*, Warszawa: PWN.

Trempała J. 2003. *Rozwój poznawczy*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3, Warszawa: PWN, s. 13-44.

Trempała J., D. Czyżowska. 2003. *Rozwój moralny*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 3, Warszawa: PWN, s. 106-130.

Wiśniewska-Roszkowska K. 1989. *Eros zabłąkany*, Warszawa: ODiSS.

PRZYPISY:

1. Por. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dn. 12 VIII 1999 r. *w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego* (Dz. U. z 1999 r. Nr 67, poz. 756); Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dn. 26 II 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. z 2002 r. Nr 51, poz. 458); Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 lutego *zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego.*
2. Podobne rezultaty ujawniły się podczas realizacji programu PION i porównywalnych programów realizowanych w Ugandzie (Grzelak 2006).
3. Przykładem takiego programu jest m.in. Pełnia – program zajęć edukacyjny z wychowania do życia w rodzinie dla szkoły podstawowej i dla gimnazjum, autorstwa M. Komorowskiej-Pudło i G. Kowalczyk (wpisane do zestawu programów w MEN pod nr DKW-4014-286/99 i DKW-4014-287/99).

Edukacja seksualna a ryzykowne zachowania seksualne nastolatków

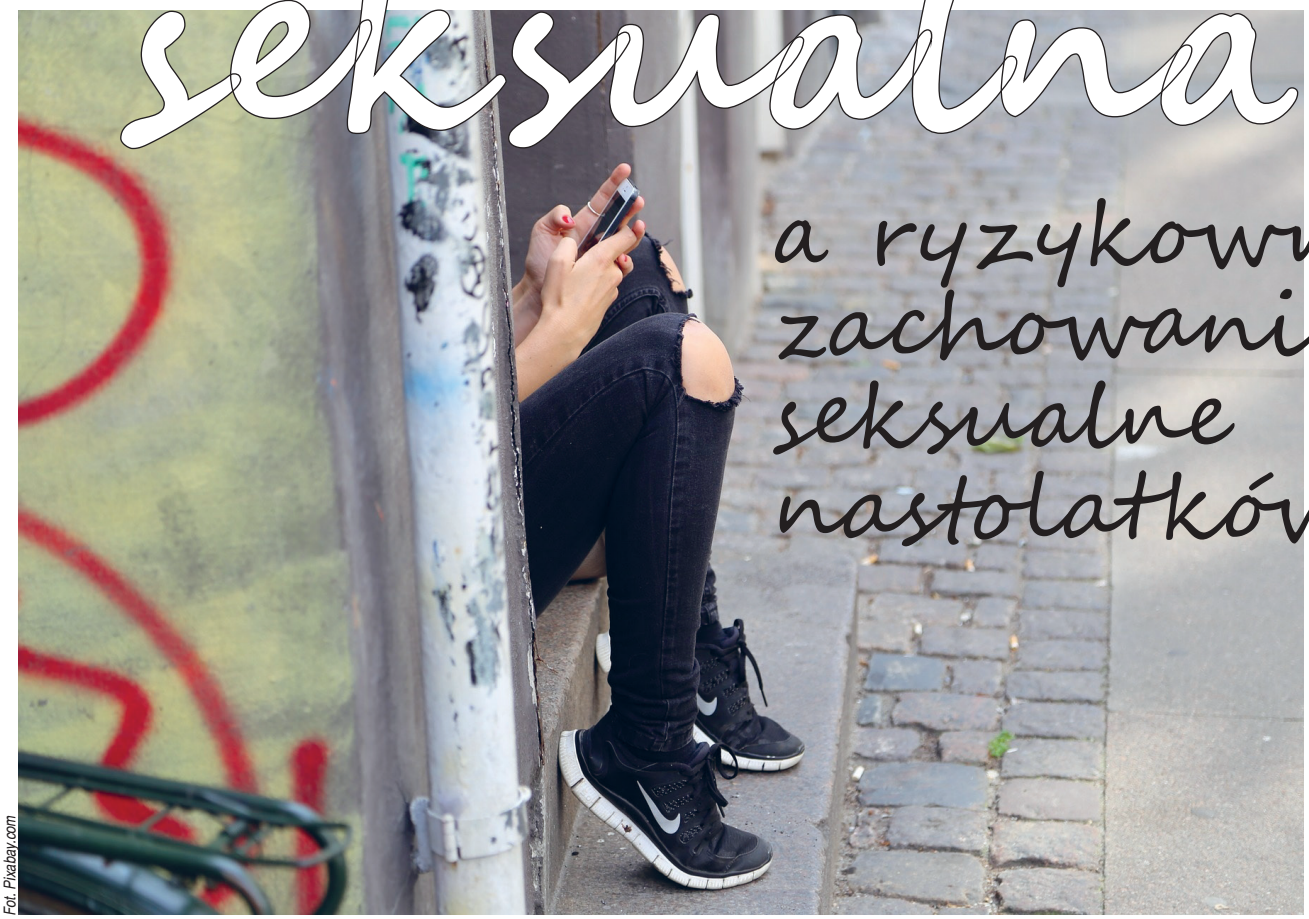

Fot. Pixabay.com

Jednym z argumentów uzasadniających celowość edukacji seksualnej nastolatków jest artykułowane przez jej inicjatorów przekonanie, że znajomość biopsychicznych mechanizmów funkcjonowania własnej płciowości zminimalizuje prawdopodobieństwo podejmowania przez osoby małoletnie tzw. ryzykownych zachowań seksualnych, których rezultatem są nieplanowane ciąże, kończące się aborcją lub rodzeniem dzieci przez nieprzygotowane do podjęcia roli macierzyńskiej nieletnie dziewczęta, oraz zachorowalność na choroby przenoszone drogą płciową. Przekonanie to znajduje swój wyraz m.in. w treściach programów szkolnej edukacji seksualnej prowadzonej obecnie w wielu krajach świata, w tym w większości krajów europejskich. Współcześnie rola szkoły jako instytucji socjalizującej, wywierającej istotny wpływ na kształtowanie tożsamości młodzieży, uległa w krajach cywilizacji zachodniej (nie wyłączając Polski) pewnemu osłabieniu pod naporem oddziaływania wzorów zachowań lansowanych przez różne źródła kultury masowej, jednak nadal jej oddziaływanie wychowawcze jest nie do przecenienia jako instytucji, z którą młodzi ludzie mają wieloletni kontakt ze względu na wydłużanie się okresu edukacji obligatoryjnej, a także z racji podejmowania przez większość z nich edukacji dobrowolnej po zakończeniu nauki na poziomie obowiązkowym.

Z wychowawczego punktu widzenia nie jest obojętne, w jakim kontekście aksjologicznym przedstawia się nastolatkom zagadnienia dotyczące tzw. ryzykownych zachowań seksualnych. Czy sytuuje się je (jak to ma miejsce w naszym kraju) w ramach edukacji seksualnej traktowanej jako element przygotowywania ich do życia w małżeństwie i rodzinie, co oznacza wychowywanie do odpowiedzialności i czystości (abstynencji seksualnej), czy też przedstawiając abstynencję jako zachowanie opcjonalne przyjmuje się jednocześnie, że jako istoty seksualne mają oni prawo do realizacji swoich potrzeb w tej dziedzinie, a zadaniem prowadzących edukację seksualną jest dostarczenie im wiedzy na temat zasad tzw. bezpiecznego seksu, czyli sposobów unikania niepożądanej ciąży oraz zabezpieczania się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową. To drugie podejście, określane mianem edukacji permisywnej, występuje w krajach północnej i zachodniej Europy, w których (jak piszą autorzy dokumentu *Standardy edukacji seksualnej w Europie,* opracowanego pod auspicjami europejskiego oddziału WHO i niemieckiego Federalnego ds. Edukacji Zdrowotnej) „seksualność pojawiająca się i rozwijająca w okresie młodzieńczym nie jest traktowana przede wszystkim jako problem i zagrożenie, ale jako istotne źródło rozwoju osobistego człowieka" (*Standardy*

Charakterystyki zachowań seksualnych nastolatków w wybranych krajach europejskich (2012 r.)

L.p.	Wyszczególnienie	Polska	Szwecja	Wielka Brytania	Niemcy
1.	Odsetek 15-latków z doświadczeniem inicjacji seksualnej*: Chłopcy Dziewczęta	 19 13	 31 32	 26 32	 20 24
2.	Liczba dzieci żywo urodzonych przez nastolatki w wieku 10-19 lat na 1000 nastolatek z tej grupy wieku	7.7	2.9	10.3	4.1
3.	Liczba legalnie przerwanych ciąż przez nastolatki w wieku 10–19 lat na 1000 nastolatek z tej grupy wieku	0.01	12.1*	9.2	2.6
4.	Udział przerwań ciąży przez nastolatki w wieku 10–19 lat w ogólnej liczbie aborcji (w%)	3.0	16.9*	17.1	9.5
5.	Liczba legalnie przerwanych ciąż przez nastolatki w wieku 10–19 lat na 1000 dzieci żywo urodzonych przez matki z tej grupy wieku	1.5	4254.3*	891.8	636.4
6.	Liczba przypadków HIV zdiagnozowanych w danym roku na 100 tys. osób w grupie wieku 15–19 lat	0.7	1.5	2.3**	0.2

*Dane dotyczą 2010 roku; ** Dane dotyczą osób w wieku 15-24 lata

Źródło: pkt 1 tabeli: Currie C. et al. (eds.), *Social Determinants of Health and Well-being among Young People. Health Behaviour in School--aged Children (HBSC) Study: International Report from the 2009/2010 Survey.* Copenhagen, WHO Regional Office for Europe, 2012 (Health Policy for Children and Adolescents, No. 6, s. 174); pkt. 2-5: Eurostat http://ec.europa.eu/eurostat/data/database; pkt 6: Polska: http://www.pzh.gov.pl/oldpage/epimeld/hiv_aids/index.htm. Obliczenia własne; Szwecja: http://www.folkhalsomyndigheten.se/documents/statistik-uppfoljning/smittsamma-sjukdomar/2012/. Obliczenia własne; Wielka Brytania: https://www.gov.uk/government/statistics/hiv-data-tables. Obliczenia własne; Niemcy: http://www.rki.de/DE/Content/Infekt/EpidBull/Archiv/2014/Ausgaben/26_14.html

edukacji 2012: 15). Jednak nawet zwolennicy permisywnego podejścia nie bagatelizują negatywnych skutków wczesnej aktywności seksualnej nastolatków i podkreślają znaczenie prewencyjnego charakteru prowadzonej w tym zakresie edukacji (tamże: 5).

Skoro więc pełnienie roli prewencyjnej jest uznane za jeden z ważnych celów rozważanej edukacji, to warto postawić pytanie, który z realizowanych jej typów przynosi lepsze efekty, tzn. w większym stopniu ogranicza skalę negatywnych skutków ryzykownych zachowań seksualnych? Pewne możliwości uzyskania odpowiedzi na to pytanie stwarza wgląd w dane z zakresu statystyki ludności i zdrowia publicznego pochodzące z oficjalnych źródeł statystycznych i obrazujące „namacalne" rezultaty ryzykownych zachowań nastolatków w krajach realizujących zróżnicowane pod względem przyjętych założeń aksjologicznych programy szkolnej edukacji seksualnej. Prezentowane w tym opracowaniu dane dotyczą trzech krajów o rozwiniętej edukacji typu permisywnego, tzn. Szwecji, Wielkiej Brytanii i Niemiec oraz Polski, w której prowadzona jest edukacja ukierunkowana na zachowanie abstynencji seksualnej do czasu zawarcia małżeństwa.

Zamieszczone w tabeli informacje ukazują wyraźne różnice między częstotliwością występowania ryzykownych zachowań seksualnych wśród polskich nastolatków oraz ich rówieśników z krajów, w których realizowany jest program permisywnej edukacji seksualnej. Najbardziej uderzająca różnica dotyczy częstotliwości przerywania ciąży przez nieletnie dziewczęta. W Polsce dochodzi do tego zdarzenia zupełnie wyjątkowo[1], natomiast małoletnie mieszkanki pozostałych krajów wybranych do analizy poddają się aborcji wielokrotnie częściej[2]. W rezultacie inne związane z aborcją wskaźniki, jak udział przerwań ciąży przez nastolatki w ogólnej liczbie aborcji, czy liczba przerwań ciąży, którym się poddały, odniesiona do liczby żywo urodzonych przez nie dzieci, osiągają w tych krajach wartości wyższe niż w Polsce.

Jak wynika z analizowanych danych, poddanie się aborcji jest często stosowanym przez nastoletnie dziewczęta sposobem rozwiązania problemu nieplanowanej ciąży, jednakże część z nich decyduje się na urodzenie dziecka. Ich sytuacja życiowa jest z reguły niełatwa, bo tylko nieliczne są mężatkami[3] i mogą liczyć na wsparcie ze strony rodziny. Macierzyństwo w bardzo młodym wieku najczęściej oznacza podjęcie trudu wychowawczego w pojedynkę, choć ten trud może być w pewnym stopniu „łagodzony" przez rozbudowane świadczenia socjalne. Wydaje się, że takie właśnie działanie ma system świadczeń socjalnych dla samotnych matek w Wielkiej Brytanii, którego dostępność jest jedną z istotnych przyczyn wysokiego poziomu płodności nastolatek, wyprzedzającego nawet relatywnie wysoki (w porównaniu z Niemcami czy Szwecją) poziom płodności reprezentantek tej kategorii wiekowej mieszkających w Polsce.

Z danych tabelarycznych wynika, że w krajach realizujących program permisywnej edukacji seksualnej kontakty intymne podejmowane przez adolescentów mają miejsce częściej niż w naszym kraju. Znamienny jest również fakt, że 15-letnie dziewczęta „wyprzedzają" swoich rówieśników w zdobywaniu doświadczeń seksualnych, częściej niż oni podejmując pierwszy stosunek.

Dane zawarte w tabeli rzucają też pewne światło na zagadnienie zapadalności nastolatków na choroby przenoszone

drogą płciową, a ściślej mówiąc – na częstotliwość zakażenia wirusem HIV. Wprawdzie wskaźnik zakażenia tym wirusem, obliczany dla ogółu ludności, jest w Polsce niższy niż w pozostałych krajach[4], jednak w odniesieniu do grupy nastolatków sytuacja nie przedstawia się tak korzystnie. Mamy niższy poziom zakażeń nastolatków niż Szwecja czy Wielkiej Brytania, ale zdecydowanie wyższy niż Niemcy, gdzie od wielu lat udział nastolatków wśród zakażonych wirusem HIV jest niski.

Podsumowując można stwierdzić, że istnieje pewien związek między typem realizowanej w szkołach edukacji seksualnej a częstotliwością występowania wśród nastolatków ryzykownych zachowań w tej dziedzinie. Niektóre ich przejawy, jak np. wczesne nawiązywanie kontaktów płciowych czy skłonność do rozwiązywania problemu niepożądanej ciąży poprzez poddawanie się aborcji, występują w większym stopniu tam, gdzie realizowana jest edukacja typu permisywnego. Trzeba jednak przyznać, że i w Polsce, gdzie w szkołach prowadzona jest edukacja seksualna oparta na odmiennych założeniach aksjologicznych, ryzykowne zachowania seksualne nastolatków też niestety występują. Przyczyny ich obecności są złożone i edukacja szkolna nie jest jedyną drogą prowadzącą do ich eliminacji. Jest natomiast na pewno drogą ważną, z której nie należy rezygnować.

Krystyna Kluzowa

DR KRYSTYNA KLUZOWA – socjolog, pracownik Krakowskiej Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego, Wydział Psychologii i Nauk o Rodzinie

LITERATURA

Annual epidemiological report 2014 – sexually transmitted infections, including HIV and blood-borne viruses, 2015, Stockholm: ECDC.

Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem, Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej (BZgA) i Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), 2010; wydanie polskie 2012.

PRZYPISY:

1. W 2012 roku wykonano legalnie 23 zabiegi przerwania ciąży wśród dziewcząt w wieku 10–19 lat.
2. W Szwecji, w której liczba nastolatek jest prawie czterokrotnie niższa niż w Polsce, w roku 2010 aborcji poddało się 6390 dziewcząt w wieku 10–19 lat (w Polsce – 18).
3. W 2012 roku największy odsetek mężatek wśród rodzących nastolatek występował w Polsce (21,2%), a najmniejszy w Wielkiej Brytanii (3,7%).W Szwecji nastoletnie mężatki stanowiły 17,1%, a w Niemczech 13,3% rodzących.
4. W 2012 roku wskaźnik zakażenia wirusem HIV w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców wynosił: w Polsce – 2.8, w Niemczech – 3.6, w Szwecji – 3.8, w Wielkiej Brytanii – 10.1 (za: *Annual epidemiological report 2014…*: 26-27).

Między mitami a prawdą

Wychowanie seksualne jest podstawowym zadaniem rodziców i nikt ich w tym nie zastąpi. Warunkiem kształtowania dojrzałych postaw w sferze seksualnej jest wychowywanie do wielkiej, czystej, wiernej miłości. Kto nie nauczy się kochać, ten albo będzie się bał seksualności, albo ulegnie demoralizacji lub popadnie w uzależnienia w tej sferze.

Zadaniem rodziców jest dopilnowanie, by nikt dzieciom nie szkodził, nie wprowadzał ich w błąd i nie przeszkadzał w zajęciu mądrej postawy w sferze seksualnej. Z tego powodu powinni kontrolować książki i czasopisma, które dzieci czytają, filmy, które oglądają, strony internetowe, na które wchodzą. Rodzice powinni też wiedzieć, co dzieje się w szkole w odniesieniu do wychowania seksualnego oraz jakie treści są przedstawiane na lekcjach wychowania do życia w rodzinie.

W kształtowaniu postaw sama wiedza nie wystarczy. Potrzebne są wartości, normy moralne, motywacja, świadomość zagrożeń, pozytywny przykład dorosłych. Każdy nastolatek wie, że sięganie po alkohol w wieku rozwojowym prowadzi do szybkiego uzależnienia i w perspektywie do śmierci, a mimo to wielu wchodzi na drogę niszczenia siebie. Człowiek prócz sfery poznawczej ma jeszcze emocje, popędy, podlega negatywnym naciskom społecznym i doświadcza własnych słabości. Aby sobie z tym wszystkim mądrze poradzić, potrzebuje moralności, sumienia, wartości i wsparcia wychowawczego.

Zachęcam rodziców, by wzięli wychowanie seksualne dzieci w swoje ręce i na swoją odpowiedzialność. Szkoła ma kształcić dzieci, a w wychowaniu ma jedynie pomagać rodzicom i respektować wartości oraz normy moralne, jakich rodzice uczą swoje dzieci w domu. To rodzice mają prawo układać program wychowawczy szkoły – niewielu rodziców wie o tym, że mają takie właśnie prawo.

Rodzice powinni fascynować swoje dzieci małżeństwem i rodziną, a nie popędem czy technikami współżycia. Popęd pociąga własną siłą – dzieciom i młodzieży nie potrzeba informacji o popędzie czy o pozycjach współżycia, lecz wiedzy o miłości, małżeństwie i rodzinie, o sensie seksualności, a zwłaszcza o tym, że seksualność jest błogosławiona wtedy, gdy wyraża miłość małżeńską i rodzicielską, a staje się przekleństwem w każdym innym kontekście. To właśnie od rodziców dzieci i młodzież powinny się tego dowiedzieć. W tym względzie potrzeba czasem stanowczych rozmów rodziców z dziećmi, by wyjaśniali synom i córkom: „Nie baw się seksualnością, bo to jest pole minowe, na które można łatwo wejść, ale się z niego cało nie wyjdzie. Można wpaść w uzależnienia, w toksyczne związki, w ciążę i choroby weneryczne, w przestępczość. To jest teren szczególnie zagrożony i nie poradzisz z nim sobie, jeśli nie nauczysz się kochać i jeśli nie zwiążesz się wyłącznie z tymi, dla których człowiek i miłość są nieskończenie ważniejsi niż popęd i przyjemność”.

ks. Marek Dziewiecki

KS. DR MAREK DZIEWIECKI – adiunkt Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, psycholog i duszpasterz, autor publikacji z zakresu psychologii wychowania i pedagogiki

Fot. Pixabay.com

Różnorodność seksualna w niemieckich szkołach

„Sprzeciwiamy się każdej formie nadużyć seksualnych wobec dzieci, również tym, które przedstawiane są jako działania edukacyjne" […] „Domagamy się uchylenia karalności i innych sankcji za nieuczęszczanie na zajęcia z edukacji seksualnej. […] Domagamy się dla rodziców prawa do uczestnictwa w tych zajęciach i prawa do wypisania dzieci z tychże zajęć".

(Fragmenty petycji niemieckich rodziców do kanclerz Angeli Merkel, listopad 2014)

W ostatnich latach znacznie wzrósł udział aktywistów organizacji gejowskich, lesbijskich i tzw. *sceny queer* (*queer* oznacza zamierzony brak przywiązania do żadnej płci) w działaniach rządów i ministerstw poszczególnych landów. Tam, gdzie ster trzymany jest przez sojusze SPD i Zielonych, realizują oni pisane przez siebie tzw. projekty edukacyjne z dużą dawką perwersji i dopuszczające się w wielu przypadkach nadużyć seksualnych na dzieciach i młodzieży.

„Dzieci potrzebują miłości, a nie seksu"

W szkołach pojawiają się przedstawiciele gejowskich organizacji, nauczyciel jest wypraszany na zewnątrz, a dzieci zapoznawane są ze szczegółami stosunków seksualnych w różnych układach, z naciskiem na pozaheteroseksualne. Zachęcane są do wchodzenia w nowe role płciowe i do ćwiczenia tzw. coming out. Przodownikiem postępu jest Berlin i landy północne, stopniowo dołączają kolejne. Uczniowie otrzymują do odegrania (metodą dramy) następującą scenkę:

„Siedzisz sobie przy barze w gejowskim pubie. Dziś wieczorem przydałby ci się właściwie w łóżku ładny facet. Do lokalu wchodzi akurat jeden nowy. Jak najlepiej skorzystasz z tej okazji?" – czytamy w *Przewodniku po lesbijskich i gejowskich stylach życia*, który już w 2007 roku został przekazany przez Wydział Edukacji Senatu Miasta Berlin wszystkim dyrektorom i nauczycielom berlińskich szkół ponadpodstawowych.

Na południu w Badenii Wirtembergii rodzice dowiedzieli się niemal przypadkiem o takich planach ujętych w projekcie edukacyjnym Bildungsplan 2015. Nauczyciel Gabriel Stängele zebrał około 200 tys. podpisów pod petycją przeciwko pseudo-edukacji „pod dyktando tęczowej ideologii" i rodzice wyszli 2 lutego 2014 r. z protestem na ulice (https://www.youtube.com/watch?v=HnMCAi7RIXY)

Nieco wcześniej w styczniu inicjatywa „Zaniepokojeni rodzice" (www.besorgte-eltern.net) zorganizowała demonstrację pod katedrą w Kolonii, pod hasłem „Dzieci potrzebują miłości, a nie seksu". Kolejne protesty, gromadzące każdorazowo powyżej 1,5 tys. uczestników lub więcej, odbywały się regularnie w Stuttgarcie, Augsburgu, Dreźnie i Hannoverze. Mimo zmowy milczenia w mediach głównego nurtu lub podawania wyrywkowych, zakłamanych informacji, coraz więcej Niemców dowiaduje się, kto i jakimi metodami rości sobie prawo do demoralizacyjnej reedukacji Niemców.

W Niemczech trzeba zdobyć się na odwagę, aby wyjść na ulice i otwarcie wyrażać niezadowolenie wobec dyktatu środowisk gejowsko-lesbijskich i sceny queer. Poprawność polityczna w Niemczech jest tak dalece posunięta, że duża cześć społeczeństwa urobiona została według przekonania, że brak uległej sympatii dla gejów i lesbijek czyli zgodnie z nowomową – homofobia jest niczym innym jak współczesną odmianą faszyzmu. Prawa rodziców bardzo stopniały wobec omawianych szeroko w mediach i na uniwersytetach praw osób LGBTQ (lesbijki, geje, biseksualiści, transseksualiści, transgenderyści i queerseksualiści). Zestaw ten jest ciągle uzupełniany. Przysługują im prawa reprodukcyjne i prawo do seksualnego samostanowienia, prawo do zawierania małżeństw, wspólnego opodatkowania.

Niektórzy niepokorni rodzice, podnoszący sprzeciw wobec seksedukacji słyszą w sądach, że obowiązek szkolny stoi ponad prawami rodziców i mają do wyboru płacenie wysokich grzywien lub areszt. Zaostrzenie kursu na edukację seksualną doprowadziło jednak do mobilizacji organizacji rodzinnych i od początku tego roku walczą o zachowanie należnych im praw i o godność własnych dzieci. Gdy wychodzą na ulice i przypominają o swoich prawach do wychowywania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniami, które gwarantuje im Konstytucja Niemiec, jak i prawo oświatowe, na każdej demonstracji atakowani są brutalnie przez lewicowe ugrupowania, które w tym samym czasie organizują kontrdemonstracje. Rodzice byli atakowani gazem pieprzowym, wyrywano im mikrofony, przekrzykiwano, obrzucano prezerwatywami, blokowano trasy dojścia, gwizdano i wymyślano od rasistów i faszystów, reakcyjnego motłochu oraz prawicowych podżegaczy. Naoczny świadek ze Stuttgartu relacjonował zachowanie

osobników brutalnie kopiących dziecięcy wózek. „**Wasze dzieci będą takie jak my!**" – slogan ten jest wykrzykiwany do rodziców na każdej demonstracji (http://www.stop-seksualizacji.pl/index.php/news-y-i-artykuly/item/73-protesty-niemieckich-rodzicow-przeciwko-seksedukacji).

Przemoc seksualna wśród dzieci

Rosną gwałtownie liczby przestępstw na tle seksualnym dokonywanych na dzieciach przez dzieci. Anita Heiliger prowadząca w Niemieckim Instytucie ds. Młodzieży badania nad molestowaniem seksualnym podaje: „W ostatnich 15 latach w grupie wiekowej 14–16 lat doszło do więcej niż podwojenia liczby aktów seksualnej przemocy" (www.jugendschutz-niedersachsen.de/Importe/pdf/Heiliger-Sexuelle-Uebergriffe.pdf). „Co roku zgłaszanych jest oficjalnie 12–15 tysięcy takich przypadków. Z różnych badań należy wnioskować, że co 5 dziewczyna i co 10 chłopiec w Niemczech staje się ofiarą przemocy seksualnej" – czytamy w książce K.J. Heinz *Der sexuelle Misbrauch*. Dane pochodzące z Eurostatu, Europejskiego Urzędu Statystycznego, pozwalają stwierdzić, że w co drugiej klasie w Niemczech jest dziewczyna w wieku 15–19 lat, która ma już za sobą aborcję (w niektórych klasach jest nawet kilka takich dziewcząt).

Fot. Pixabay.com

„Dydaktyka różnorodności"

Od kilku lat wdrożony jest do niemieckich szkół podręcznik *Pedagogika seksualna różnorodności. Praktyczne metody pracy nad tożsamością, relacjami, ciałem i prewencją dla szkół i pracy z młodzieżą* (pod red. prof. Elizabeth Tuider, wyd. Beltz). Podstawowym celem wyznaczonym w podręczniku jest „przezwyciężenie heteronormatywności naszego społeczeństwa".

Jakie zatem rozmowy proponuje w swojej książce pani socjolog? Podaje zestaw 70 ćwiczeń do wykonywania podczas lekcji. Gazeta „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung" w połowie października, tuż przed kolejną demonstracją w Stuttgarcie, wypuściła na światło dzienne bulwersujące nawet najbardziej liberalnych rodziców przykłady. Czytamy tam, że dzieci zachęcane są do masowania się, wskazywania ulubionych punktów na swoim ciele i do wymyślania nowych technik seksualnych. W małych grupach mają omawiać i ćwiczyć „galaktyczne praktyki seksualne", „głośne jęczenie", „dirty talk". Od 12. roku życia uczniowie mają dowiadywać się o „konstelacjach seksu grupowego, seksie analnym i oralnym, gang bangu (z wieloma partnerami po kolei), łykaniu spermy. Mają nauczyć się projektować «nowy burdel dla wszystkich»" (http://www.faz.net/aktuell/politik/inland/experten-warnen-vor-zu-frueher-aufklaerung-von-kindern-13203307.html).

Różnorodność zamiast prostactwa

Idąc za przykładem rodziców z Badenii-Wirtembergii, rodzice z Hanoweru przygotowali petycję do rządu krajowego, zbierając do tej pory ponad 15 tys. podpisów. Czytamy w niej m.in.: „Sprzeciwiamy się zamiarom czerwono-zielonego rządu Dolnej Saksonii, aby tzw. „różnorodność seksualna" stała się tematem zajęć szkolnych. Wyrażamy obawę, że różnorodność seksualna, ideologia gender i seksualizacja dzieci wypaczy całkowicie zadania, które ma realizować szkoła".

Organizatorzy manifestacji ze Stuttgartu, czyli **Sojusz Inicjatyw Małżeństwo i Rodzina naprzód, Zatrzymać genderideologię i seksualizację naszych dzieci**, przyjechali w niedzielę 22 listopada 2014 r., by wesprzeć rodziców w Hanowerze. Lewicowe ugrupowania zorganizowały nieco wcześniej swoją manifestację pod hasłem „Różnorodność zamiast prostactwa" (Vielfalt statt Einfalt).

Z podium przemawiał urzędnik wysokiego szczebla władz miejskich Hanoweru, który wyraził swoistą krytykę pod adresem „matołów". Prezydent Hanoweru zatroszczył się o to, żeby na placu wyznaczonym na manifestację rodziców z dziećmi zawieszone zostały potężnych rozmiarów tęczowe flagi. Przemawiali również przedstawiciele organizacji SchLAu (SchwullesbischeBiTrans Aufklärung, gejowsko-lesbijska, bi- i transseksualna edukacja), która finansowana przez rządy krajowe prowadzi seks-lekcje w wielu szkołach na terenie całych Niemiec. „Już nie potrzebujemy tolerancji, lecz otwartego społeczeństwa".

Relacja „dobrej" matki i nowoczesny quiz

Następnie do mikrofonu podchodzi starsza sympatyczna pani, która odnosząc się do Boga opowiada o dwóch swoich synach. Jeden z nich żyje szczęśliwie z żoną i dwójką dzieci. Drugi syn natomiast żyje ze swoim mężem, niedawno odebrali z Jugendamtu dla siebie małego chłopca. Kobieta daje wyraz swojemu wzruszeniu, a długa fala oklasków od kilkuset słuchających osób pomaga zapełnić chwilę przerwy w jej wystąpieniu:

Tak, też uważam, że to wspaniale. I co jest w tym złego lub niestosownego? Musimy bronić się przed kłamstwem, że jedna rodzina jest właściwa, a druga fałszywa. Kocham moje dzieci w ich różnorodności i moją trójkę wnuków. Proszę o ochronę dla wszystkich rodzin. Gdy ktoś jedną z nich odrzuca, znieważa, czyni niesprawiedliwość. Zatem, aby ta różnorodność mogła zaistnieć w naszych głowach i sercach, potrzebujemy w szkołach edukacji, która przygotuje dzieci na prawdziwe życie; takiej edukacji, która pokaże im tę różnorodność i pomoże przyjąć siebie w okresie wrażliwego rozwoju jako hetero, albo jako geja, lesbijkę lub transseksualistę. Po to, żeby nikt nie musiał skakać z mostu, zostawiając nam pytanie: dlaczego? Mówcie zatem 'nie' tym kłamstwom, które słyszeć będziemy dzisiaj w naszym mieście.

Zajrzyjmy zatem raz jeszcze do wspomnianego podręcznika, który według tej matki przygotuje dzieci na prawdziwe życie.

Dzieci od 12. r.ż. mają udzielić odpowiedzi na pytania z sex-quizu:

- wyjaśnij skrót SM (odp.: sadomasochizm)
- wyjaśnij pojęcie „dildo" (odp.: sztuczny penis zrobiony z plastiku lub lateksu)
- pompka próżniowa (odp. plastikowa pompka do wywołania i wzmocnienia erekcji)
- gang-bang (odp.: „osoba uprawia seks z wieloma mężczyznami, którzy stoją w kolejce i działają jeden po drugim. Pierwotnie – gwałt grupowy)
- swinger-club (odp.: klub dla par, które praktykują wymianę partnera)
- burdel (odp.: dom, w którym można mieć seks za pieniądze)
- seks francuski (odp.: seks oralny)

Kolejne ćwiczenie zaleca: „Dzieci powinny w klasie rozmawiać o swoich doświadczeniach seksualnych. Trzynastolatki powinny opowiadać o tym (dobrowolnie), kiedy miały po raz pierwszy stosunek analny (podr., s. 151).

Następne ćwiczenie: dzieci od 15 r.ż. w ramach ćwiczenia „nowy burdel dla wszystkich" mają zmodernizować burdel. Mają odpowiedzieć na pytania: Kto powinien pracować w takim nowym burdelu? Jakie umiejętności i zdolności powinny posiadać osoby tam pracujące, aby obsłużyć satysfakcjonująco wszystkich możliwych klientów? Ile powinni zarabiać? (podr., s. 75).

Zdarza się, że dzieci same odmawiają pozostania w klasie z seks-edukatorem. Media raz doniosły o konieczności wezwania do szkoły karetki pogotowia, gdyż dziesięcioro dzieci zemdlało podczas takich zajęć w miejscowości Borken. Pozostaje tylko zastanowić się, ile razy media nie doniosły o podobnych przypadkach. Psychoterapeuci opowiadają o traumach swoich młodocianych pacjentów, których seks-lekcje wtłoczyły pod psychiczną presję podejmowania poniżających praktyk seksualnych.

Nie ustaniemy w naszych protestach

W Hanowerze tymczasem w centrum miasta powiewają tęczowe flagi, gra muzyka. Liczne jednostki policji i radiowozy krążą po centrum. Powoli tęczowe grupy kierują się w stronę Steintorplatz, gdzie rozpoczyna się demonstracja dla wszystkich (Demo für alle). Tęczowi kontrdemonstranci gwiżdżą, krzyczą, piszczą, robią wszystko, aby zagłuszyć słowa padające z podium, na którym widać logo „La Manif por tous".

Hedwig von Beverfoerde, główna organizatorka „Demo für alle": *Jesteśmy tutaj, bo chcemy, aby prawa rodziców do decydowania o wychowaniu własnych dzieci było przestrzegane. Wiemy, że mamy nie tylko prawa, ale i obowiązki – a naszym obowiązkiem jest uchronić nasze dzieci przed państwowo zorganizowaną seksualizacją! Jesteśmy tu otoczeni przez przeciwników, ale to z pewnością nikogo z nas nie szokuje. Pamiętajmy tylko proszę, że jesteśmy pokojowymi demonstrantami, nie damy się sprowokować, gdyż wiemy, że racja jest po naszej stronie. Widać, że wielu przyszło tu dzisiaj właśnie w tym celu – aby nas sprowokować.*

W tłumie kontrdemonstrantów widać krzyż zrobiony z tęczowych flag, podrygujący i obracany w dół. Młodzieżówka Zielonych wyciągnęła swój wielki transparent: „Fickt euch doch alle! Für Respekt gegen Hass und Homophobie!" czyli „Pierdolcie się wszyscy! O szacunek wobec nienawiści i homofobii". Nic dodać, nic ująć. Oni wiedzą, że mogą sobie pozwolić na wszystko, władza jest po ich stronie. Jak zwykle są też obsceniczne transparenty, eksponujące zazwyczaj zakrywane części ludzkiego ciała. Słychać wyzwiska, szamotaninę, krzyki: odwalcie się! Pojawiła się nowa bojówka z trupimi czaszkami na czapkach „Enough is enough. Open your mouth. Stop homophobia".

Przemawiają kolejni goście. Piewcy tolerancji i różnorodności seksualnych próbują zagłuszyć padające do mikrofonu słowa, wydają dzikie krzyki. Przemawia m.in. znany profesor Mannfred Spieker, następnie inicjator petycji Gerriet Kohls: *80% dzieci w tym kraju do 18. roku życia mieszka nadal ze swoimi biologicznymi rodzicami. To nasze normalne rodziny – stanowią większość tego społeczeństwa. Dlaczego zatem polityka działa tylko wg życzeń skrajnych mniejszości? Homoseksualiści stanowią zaledwie 1–2% populacji. To my reprezentujemy większość społeczeństwa. Nie pozwolimy na to, żeby nasze dzieci poddane zostały przymusowej seksualizacji i genderyzacji. Nie ustaniemy w naszych protestach!* – mówi na zakończenie Hedwig von Beverfoerde.

Sytuacja, w jakiej znajdują się niemieccy rodzice, jest przerażająca. Wielu z nich boi się protestować. Rządy poszczególnych landów ignorują ich petycje i manifestacje, a nawet wspierają ich przeciwników. Ostatni protest rodziców odbył się 21 marca 2015 r. w Stuttgarcie.

Zebrała i opracowała:
Magdalena Czarnik

MAGDALENA CZARNIK – socjolog, tłumaczka języka niemieckiego, mama czwórki dzieci. Zaangażowana w inicjatywę rodziców „STOP seksualizacji naszych dzieci" www.stop-seksualizacji.pl

http://demofueralle.wordpress.com/service/demo-22-nov-14/fotos/
https://www.youtube.com/watch?v=i-W7oKQFUjs 1:55,
https://www.youtube.com/watch?v=uFvlJP-uTo8 3:18
Vielfalt statt Einfalt https://www.youtube.com/watch?v=R0U0mugHWzI
www.epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/search_database

To tylko kwestia czasu...

U was też tak będzie, to tylko kwestia czasu... Najpierw zalegalizują związki partnerskie, potem zorganizują wielką kampanię z udziałem znanych artystów i mediów, później wprowadzą ideologię gender do szkół, a na koniec zalegalizują małżeńskie związki homoseksualne i możliwość adopcji przez nie dzieci. Każdego, kto nie będzie respektował nowych praw, spotkają kłopoty z wymiarem sprawiedliwości. Dzisiaj we Francji homofobem można stać się z byle powodu, a nawet trafić za kratki.

Fot. Pixabay.com

Paryż wieczorem, 8 października 2013 r., plac pomiędzy Palais Royal a Luwrem. Wokół kilkanaście wozów policyjnych i kilkudziesięciu przechadzających się żandarmów. O godz. 21 rozpoczyna się spotkanie. Około setka osób, głównie młodych, zbiera się na środku placu, zapala znicze i w milczeniu przerywanym pojedynczymi wystąpieniami protestuje przeciw ograniczaniu wolności słowa przez socjalistyczny rząd François Hollande'a.

Protest ma charakter pokojowy, ale gdy protestujący zamierzają przemieścić się w stronę Luwru, żandarmeria francuska rusza do akcji. Przecieram oczy ze zdumienia. Pojedynczy ludzie rzucani są na ziemię, zakładane są im kajdanki, po czym trafiają do wozów policyjnych. Nie pomagają protesty dziennikarzy i polityków. To nie żarty. Tak dzisiaj wygląda poszanowanie wolności słowa we Francji. Ci, którzy protestują przeciwko ideologii gender, narażeni są na zastraszenie, inwigilację, podsłuchy i presję, tak ze strony policji francuskiej jak i działaczy LGBTQ.

Kiedy w 2012 roku wybory we Francji wygrali socjaliści z François Hollande'em na czele, społeczeństwo oczekiwało, że pod rządami nowego prezydenta, który przed wyborami tak dużo mówił o losie najbiedniejszych, kraj wjedzie na tory przemian, radykalnych zmian i poprawy sytuacji gospodarczej państwa. Duże zmiany rzeczywiście przyszły, ale w zupełnie innej dziedzinie niż oczekiwali Francuzi. Wprawdzie pokazowe uchwalenie podatków dla najbogatszych w postaci 75% od dochodów sprawiało wrażanie, że nowy prezydent spełnia wyborcze obietnice, jednak głośny szum medialny był jedynie zasłoną dymną wokół zmian, na których najbardziej zależało socjalistycznemu prezydentowi. Uchwalone w 2012 roku prawo do zawierania małżeństw homoseksualnych oraz prawo do adopcji dzieci przez małżeństwa homoseksualne spowodowały wybuch społecznego niezadowolenia. Protesty „oszukanych" odbyły się na przełomie roku 2012/2013 w 70 miastach Francji, a ich kulminacja przypadła na marzec 2013 roku w Paryżu, gdzie zebrało się 1,7 mln protestujących.

Wśród nich znalazł się też 23-letni student historii Nicola Bernard Buss – pierwszy francuski więzień polityczny od 1968 roku. Nicola Bernard Buss, uczestnik demonstracji w maju 2012 roku, został zatrzymany przez francuską żandarmerię i osadzony na cztery miesiące w jednym z najcięższych więzień w Paryżu. Jego uwolnienia domagała się cała Francja i Rada Europy. Po 20 dniach został zwolniony, jednak dla uczestników ruchu „La Manif pour Tous" był to znak, że rząd Republiki Francuskiej przy użyciu sił wewnętrznych jest zdecydowany na wszystko, aby obronić przegłosowane ustawy. Podobnych aresztowań (w mniejszym wymiarze, na 48 godzin) było około 500. Ludzi aresztowano podczas manifestacji, czasem tylko za to, że nosili koszulki z logiem „La Manif pour Tous", przedstawiającym małżeństwo z dziećmi. Policja nadal ściga osoby, które decydują się na założenie takiej koszulki.

Wielkim szokiem dla Francuzów była samobójcza śmierć znanego francuskiego pisarza i historyka, Dominika Veneree. W 2013 roku zastrzelił się on w katedrze Nôtre Dame w proteście przeciwko zawieraniu małżeństw homoseksualnych. Jego żona mówiła, że mąż z niepokojem przyglądał się zmianom społecznym zachodzącym

we Francji, uznając je nie tylko za zagrożenie dla Francji, ale wręcz dla cywilizacji europejskiej. W geście rozpaczy popełnił samobójstwo, które w mediach było prawie niezauważalne.

Spontaniczny ruch społeczny o nazwie „La Manif pour Tous" narodził się jako znak protestu przeciwko usankcjonowaniu małżeństw homoseksualnych i adopcji przez nie dzieci. W okresie od listopada 2012 do maja 2013 zorganizowano kilka ponadmilionowych protestów w Paryżu i w kilkudziesięciu innych miastach Francji. Rząd François Hollande'a nie spodziewał się tak gwałtownych reakcji. Przeciwko zmianom w konstytucji protestowali przede wszystkim przedstawiciele kościoła katolickiego, judaizmu oraz buddyzmu. W protestach uczestniczyli przede wszystkim młodzi ludzie, a nawet duża grupa homoseksualistów. Jeden z nich, Jean-Pierre Mayard, autor książki *Homoseksualiści kontra geje*, spotyka się z nami w restauracji naprzeciwko francuskiego parlamentu. Pijemy spokojnie poranną kawę, jednak podczas rozmowy daje się zauważyć napięcie rozmówcy. Jego opowiedzenie się po stronie „La Manif pour Tous" zostało opłacone brakiem poczucia bezpieczeństwa i wykluczeniem ze środowiska homoseksualistów. W swojej książce pisał o upolitycznieniu homoseksualnych organizacji przez wąską grupę aktywistów, których nazywa „gejami". Sam jest przeciwny legalizacji małżeństw homoseksualnych i adopcji przez nich dzieci. W tych ustawach widzi przejaw ideologii gender, groźnej dla tradycyjnego rozumienia małżeństwa i rodziny, dla zachowania podstawowych zasad wolności słowa. Zmiany dotyczą przede wszystkim języka potocznego, w który wprowadza się nowe pojęcia redefiniujące tradycyjne pojmowanie ról mężczyzny i kobiety.

Judith Buthler, główna ideolożka gender, uważa, że istotna jest nie płeć biologiczna, ale płeć kulturowa, którą można świadomie kształtować i zmieniać. Gender wprowadza zamiast dwóch płci – pięć, które mają być na równi traktowane. Ta czołowa feministka walczy o takie same prawa dla homoseksualistów i transseksualistów, jakie przysługują małżeństwom heteroseksualnym. Aby zyskać zmianę świadomości społecznej i myślenia ogółu, organizuje się akcje o charakterze propagandowym i edukacyjnym, których celem jest zmiana fundamentalnych zasad definiowania płciowości. Stąd też wprowadza się termin homofobia, aby wyeliminować zachowania przeszkadzające w definiowaniu nowego człowieka. Wszelkie przejawy niezgody i protestu mogą być zdefiniowane jako homofobiczne i ścigane prawem. Do takich właśnie zachowań należą protesty ruchu „La Manif pour Tous", który nie zgadza się na małżeństwa i adopcję dzieci przez pary homoseksualne.

Kilka dni później spotykamy się z dwoma działaczkami „La Manif pour Tous". Dziewczyny zakładają koszulki z logo organizacji, po czym udają się na spacer w okolice Placu Concorde i Champs Elysées. Staramy się dyskretnie im towarzyszyć, „uzbrojeni" w ukrytą kamerę. Szybko zostajemy zauważeni. Zdążyliśmy jeszcze usłyszeć, jak policjanci przekazują sobie informację przez krótkofalówki o działaczkach „La Manif". Zostaliśmy rozszyfrowani...

Fot. Pixabay.com

Aktywny uczestnik wszystkich protestów „La Manif pour Tous", ojciec Guy Pages z Sacré Coeur mówi też o niewątpliwie dobrych stronach szoku, jaki zafundował społeczeństwu francuskiemu prezydent socjalista. Jego zdaniem mamy do czynienia z chrześcijańskim przebudzeniem Francji – widać to choćby w bardziej wypełnionych świątyniach. O innym spojrzeniu na obecną sytuację we Francji mówi katolicki dziennikarz Daniel Hamisch: „Wydaje się, że zaczyna się regularna wojna z chrześcijaństwem we Francji na skalę dotąd niespotykaną".

Tylko od początku roku 2013 doszło do ponad 300 zbezczeszczeń kościołów, cmentarzy i innych obiektów sakralnych we Francji. Ataki były dokonywane przez bojówki lewacko-anarchistyczne oraz przez satanistów. Jedną z ofiar ataków był Samuel La Fontaine, uczestnik protestów i członek „La Manif pour Tous". Po jednym z protestów na stacji paryskiego metra został zaatakowany przez nieznanych sprawców, którzy zadali mu siedem ciosów nożem. Czy sprawców sprowokowała koszulka z logo „La Manif pour Tous", którą Samuel miał wtedy na sobie?

Podobnych ataków agresji doświadczali inni członkowie ruchu, m.in. Ludowin de Laroche i Friget Bardot. Presja ze strony mediów jest tak duża, że ludzie boją się otwarcie mówić o swoich poglądach. Boją się, że stracą pracę, zostaną wykluczeni lub, co najgorsze, będą mieli do czynienia z tajną policją. Tak jest w przypadku Alberika Dumois, jednego z inicjatorów ruchu „La Manif pour Tous", za którym codziennie, krok w krok chodzą tajniacy. Kiedy spotykam się z nim w jednej z paryskich kawiarni, pokazuje nam ich z okna. Dwaj panowie z krótkofalówkami nie próbują nawet pozostać niezauważeni. Alberik uśmiecha się. Ten 21-letni Francuz stał się jednym z inicjatorów protestów społecznych, które rozpoczął od nawoływań na Facebooku. Wystarczy, że naciśnie klawisz komputera, a setki, tysiące Francuzów jest gotowych wyjść na ulice. Jeśli rzeczywiście tak jest, to nieustanna obecność służb wokół niego wydaje się być całkowicie zrozumiała. Uśmiechamy się z niedowierzaniem, ale Alberik szybko wyprowadza nas z dobrego nastroju: „To tylko kwestia czasu, u was też tak będzie... Najpierw zalegalizują związki partnerskie, potem zorganizują wielką kampanię z udziałem znanych artystów i mediów, później wprowadzą ideologię gender do szkół, a na koniec zalegalizują małżeńskie związki homoseksualne i możliwość adopcji przez nie dzieci. Każdego, kto nie będzie respektował nowych praw, spotkają kłopoty z wymiarem sprawiedliwości". Dzisiaj homofobem we

Francji można stać się z byle powodu, można też za to trafić do więzienia. Na koniec Alberik zachęca nas do odwiedzenia wystawy na placu Bastylii, dotowanej przez rząd Republiki Francuskiej.

Wystawa nosi tytuł „EXPO. Sex on the City". Na kolorowych krzykliwych plakatach i banerach z logo Republiki Francuskiej do obejrzenia wystawy zachęcają graficzne kontury roznegliżowanej kobiety w kieliszku do szampana, w otoczeniu pary heteroseksualnej, pary gejów i pary lesbijek. Resztę tła wypełniają grafiki wyrazów typu: porno, punkt g, orgazm czy Kamasutra. Można też dostrzec graficzny znak dłoni, który kojarzy się z koncertami heavy-metalowymi – „Ave Satan". Wystawa cieszy się sporym zainteresowaniem, pojawiają się też ekipy z kamerami i aparatami fotograficznymi, nie ma problemu z filmowaniem. Witają nas przywieszone do sufitu uśmiechnięte świnki ze skrzydełkami. Na ścianach komiksowo przedstawione sytuacje z alkowy: różne pozycje seksualne, seks oralny i przeróżne ciekawostki, a wszystko w miłej, wesołej i przystępnej formie. W kolejnych salach możemy dowiedzieć się o kulisach kręcenia filmów porno (ich udźwiękowieniu), jest stoisko z gadżetami seksualnymi, nauka nakładania prezerwatyw i sala poświęcona chorobom przenoszonym drogą płciową – wątek edukacyjny. Całość dopełnia stoisko z... wróżką, która najspokojniej w świecie wróży (za darmo), ukryta za szkarłatną, prześwitującą kotarką.

Chcemy przeprowadzić krótki wywiad z organizatorem wystawy. Niestety akurat tego dnia nie ma nikogo, kto płynnie mówiłby po angielsku. Wracamy następnego dnia, aby przeprowadzić wywiad z pracującą przy wystawie młodą studentką medycyny. Opowiada nam o edukacyjnej inspiracji zorganizowania wystawy: jak się bawić seksem, jakie są możliwości osiągania orgazmu, ale i przestroga przed chorobami przenoszonymi drogą płciową, czyli przed seksem bez zabezpieczenia. A co z udźwiękowieniem filmu porno i stoiskiem z wróżką? „Just for funny" – odpowiada nasza uśmiechnięta rozmówczyni. Jednak jej uśmiech gaśnie, gdy pytamy o ideologię gender i ruch „La Manif pour Tous". Jest wyraźnie podenerwowana naszymi „złymi pytaniami". Żegnamy się już bez uśmiechów. Postanawiamy odpocząć. Pijemy kawę przyglądając się, jak kolejne grupki zainteresowanych uczą się zakładać prezerwatywy na sztuczne penisy. Po chwili zjawia się nasza rozmówczyni w towarzystwie osoby odpowiedzialnej za wystawę. Obie panie stanowczo żądają wykasowania nagranego materiału i opuszczenia wystawy pod zarzutem naszego agresywnego zachowania. Dodają, że mają prawo tego żądać, gdyż jest to... prywatna wystawa, opłacona przez prywatnego sponsora. Jesteśmy w szoku, nasza próba rozmowy ponownie odbierana jest jako agresja, a uporczywa prośba pań podparta argumentem nie do przebicia – ochrona i francuska policja. Nie mamy wyjścia, kasujemy materiał i wychodzimy z wystawy, nie dowierzając, że wszystko to przydarza się nam w demokratycznej Francji. W hotelu jeszcze raz oglądamy plakat wystawy „Sex on the City". Pod plakatem napis: „Ministère des affaires sociales et de la Santé". Kiwamy ze zrozumieniem głową. To nie była wystawa prywatna, tylko my zadawaliśmy „niewygodne" pytania.

Do czego może doprowadzić taki rodzaj matrixu rzeczywistości, jaki obserwujemy we Francji, i co należy robić, aby się mu skutecznie przeciwstawić? Odpowiedź przychodzi podczas rozmowy ze studentem Akademii Wojskowej, pilotem Dawidem van Hamerlyckiem, który dumnie prezentuje się w kangurce z nadrukiem „Hollande-Dimission". Dawid wsławił się tym, że podczas jednego z masowych protestów we Paryżu wynajął awionetkę, do której przyczepił olbrzymi baner z nadrukiem „Hollande-Dimission", wzbudzając uśmiechy na twarzach protestujących i wściekłość policji. Za swój czyn został skazany na areszt. „Prawa, które wprowadza Hollande, tak naprawdę szkodzą Francji. W przypadku ważnej kwestii, jak małżeństwa homoseksualne, powinien wypowiedzieć się naród w referendum, ale Hollande naród zignorował. Zrobiłem to, by obudzić Francuzów. Musimy coś robić. Nie możemy stać z założonymi rękoma" – powiedział David.

Jarosław Mańka

JAROSŁAW MAŃKA – dziennikarz, reżyser filmowy, Kraków

Wychowanie do integracji seksualnej w rodzinie i szkole

(bibliografia w wyborze)

Książki i artykuły z czasopism:

1. Cielesność, płciowość, seksualność / Marek Dziewiecki. - Wyd. 2. - Kielce : „Jedność", 2009. - 166 s.
2. Droga czystej miłości : podręcznik formacyjny / Maria Kwiek, Iwona Nowak. - Poznań : Wydaw. Agape, 2010. - 389 s.
3. Integracja seksualna : przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności / Józef Augustyn. - Wyd. 5. - Kraków : Wydaw. WAM, 2009. - 280 s.
4. Płciowość w wychowaniu integralnym /Krystyna Ostrowska // Wychowawca. - 2009, nr 4, s. 5-7
5. Podróż do krainy miłości /Marlena Działabij -Drupka // Głos Pedagogiczny. - 2013, nr 46, s. 42-46
6. Podstawy chrześcijańskiej etyki i pedagogiki seksualnej / Halina Pabiasz, Władysław Pabiasz. - Częstochowa : Wydaw. WSP, 2000. - 278 s.
7. Seksualność da się lubić! / Luis Valdez ; tł. Katarzyna Górska. - Kraków : Wydaw. WAM – Księżą Jezuici, 2014. - 213 s.
8. Wychowanie do integracji seksualnej : [próba ujęcia całościowej wizji wychowania seksuanego / Józef Augustyn . - Kraków : „M", 1994. - 318 s.
9. Wychowanie do miłości : materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli / Urszula Dudziak. - Wyd. 2. - Częstochowa : „Educator", 2002. - 171 s.
10. Wychowanie seksualne /Maria Szweda // Wychowawca. - 2011, nr 5, s. 12-14
11. Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole /Józef Augustyn. – Kraków: Wydawn. WAM, 2015. – 128 s.
12. Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole /red. Konrad Głombik. - Opole :Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2010. - 297 s.
13. Wychowanie seksualne w rodzinie : studium pastoralne / Jacek Goleń. - Rzeszów : Poligrafia Wyższego Seminarium Duchownego, 2006. - 355 s.

Elżbieta Trojan

ELŻBIETA TROJAN – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu

Jednym z problemów często poruszanych w kontekście wprowadzania do naszych szkół różnych innowacji dydaktyczno-wychowawczych jest problem tzw. edukacji seksualnej. Istnieje wyraźna tendencja do wprowadzania w szkołach treści i form stosowanych w edukacji seksualnej na Zachodzie. Jakie są jej założenia, cele, treści, jakie przynosi efekty? Jakie motywacje wychowawcze, moralne, społeczne, a nawet ekonomiczne leżą u podłoża wprowadzania takiego przedmiotu do programu nauczania? Odpowiedzi na te pytania udziela dr hab. Dorota Kornas-Biela, profesor KUL, kierownik Katedry Psychopedagogiki oraz Pracowni Pedagogiki Prenatalnej i Prokreacji na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

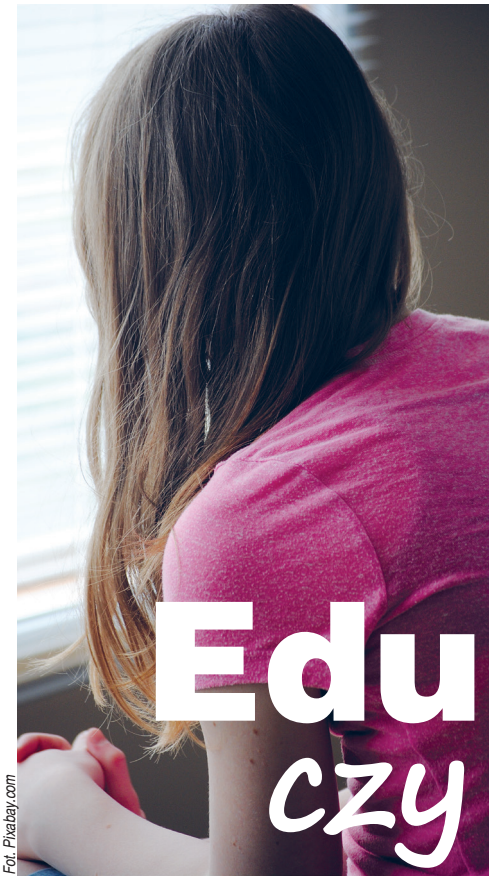

Fot. Pixabay.com

Edukacja czy deprawacja?

W kwietniu 2013 roku zaprezentowano „Standardy Edukacji Seksualnej w Europie". Ta publikacja WHO zawiera rekomendację nowego modelu edukacji seksualnej, (określonego jako typ B lub wg WHO jako typ 2), zgodnie z którym już 4-letnim dzieciom ma być przekazywana wiedza seksuologiczna. Mają być one zachęcane do doświadczeń seksualnych, czerpania radości z podniecenia seksualnego, z masturbacji, uczone otwartości wobec związków jednopłciowych i różnych form rodziny. Jakie są cele tej „nowoczesnej" i „postępowej" edukacji seksualnej?

Zachowania seksualne mogą służyć zarówno do wyrażenia miłości, jak i agresji oraz przemocy, dawania rozkoszy, jak i osiągania rozkoszy, troski o drugiego człowieka, jak i dążenia do zdobycia korzyści materialnych lub ucieczki przed samotnością czy nudą. Mogą być one związane z miłością małżeńską, wierną i wyłączną, która jest płodna w różnych obszarach życia, ale mogą też być wyuzdane, perwersyjne, patologiczne.

Obecnie w świecie są dwa podejścia do etyki seksualnej. Pierwsze reprezentują wielkie religie świata, które dopuszczają aktywność seksualną w ramach małżeństwa jako służącą wyrażeniu miłości oraz prokreacji. Drugie podejście reprezentują różne organizacje, z których najważniejszą od kilkudziesięciu lat jest International Planned Parenthood Federation (IPPF). Realizacja programów edukacji seksualnej w świecie, zgodnie z tymi wpływowymi finansowo organizacjami, podporządkowana jest idei planowania rodziny, te zaś są ściśle związane z programami depopulacyjnymi. Promują one swobodną aktywność seksualną dla każdego i w każdej postaci (nie zastrzeżoną do małżeństwa), stąd ograniczenia co do wieku i form tej aktywności uznaje się za nieadekwatne i niecelowe, natomiast koniecznym wtedy staje się zabezpieczanie się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową i poczęciem dziecka. Aby przekonać ludzi do unikania posiadania dzieci, ukształtować ich antyprokreacyjne postawy i nawyk tzw. „zabezpieczania się", trzeba zacząć wcześnie, kiedy jeszcze wartości i normy dotyczące życia seksualnego nie są ukształtowane i łatwo wprowadzić „uzależnienie od", np. od seksu (z zabezpieczeniem). Dlatego przedstawia się wczesną inicjację seksualną jako normę rozwojową wieku dorastania, lansuje się pogląd o powszechności współżycia wśród nastolatków, a jedynym obowiązkiem dorosłych w tym względzie byłaby tolerancja i pomoc w postaci wyposażenia młodych w środki antykoncepcyjne. Nastolatek rozbudzony seksualnie,

Fot. Pixabay.com

nienauczony mówienia sobie „nie" i powściągania pobudzeń cielesnych, przekonany o potrzebie unikania potomstwa, będzie użytkownikiem tych środków przez następnych kilkadziesiąt lat. Lansuje się przy tym prawo nastolatków do korzystania z antykoncepcji i aborcji poza wiedzą rodziców. Kształtuje się poprzez media opinię społeczną, aby była pozytywnie, a przynajmniej biernie nastawiona do swobody seksualnej („taka jest młodzież, nic nie możemy zrobić", „to taki wiek") i jedynej ochrony przed jej skutkami w postaci poczęcia dziecka poprzez antykoncepcję, środki wczesnoporonne lub aborcję.

Czy sama wiedza jest wystarczająca? Przecież, gdyby chodziło jedynie o anatomię i fizjologię człowieka, dzieci i młodzież poznają te zagadnienia na lekcjach biologii.

Wiedza związana ze sferą seksualną jest potrzebna, ale wiedzę można przekazać najłatwiej i najszybciej. Czysto biologiczne aspekty płciowości są domeną nauki i mogą być uczone w szkole, ale w gruncie rzeczy niedużo czasu zajmuje, aby młody człowiek dowiedział się, jak zbudowane jest jego ciało i jak ono funkcjonuje w zachowaniach seksualnych. Czysto biologiczną wiedzę odnośnie do systemu reprodukcyjnego powinno dziecko otrzymać tak, jak otrzymuje wiedzę o innych układach, np. krwionośnym, moczowym. Na lekcji biologii budowa i funkcjonowanie ciała człowieka powinny być pokazane we wzajemnych powiązaniach między poszczególnymi systemami oraz psychiką.

Aby funkcjonować w dziedzinie seksualnej z pełną satysfakcją, człowiekowi nie jest potrzebna dokładna wiedza, a nawet jest szkodliwa, np. gotowe instruktaże możliwych technik i pozycji hamują własną twórczość (rozłożoną na lata) i związaną z tym przyjemność odnajdywania coraz to nowych możliwości w tym zakresie. Młody człowiek uczy się sięgać po albumy i poradniki seksualne, jak gospodyni po receptury w książce kucharskiej. Po szybkim sprawdzeniu gotowych wzorców, aby zapobiec nudzie, szuka bardziej wyrafinowanych i perwersyjnych sposobów aktywności seksualnej. Gdyby chodziło tylko o biologiczne fakty związane ze sferą płciową, dałby temu radę nauczyciel biologii. Jeśli angażuje się cały system szkolnictwa, to znaczy, że edukację tę rozumie się znacznie szerzej jako kształtowanie postaw, oddziaływanie na świadomość i zachowania młodzieży. Jest to słuszne, ale wtedy nie jest to już tylko edukacja, ale wychowanie. Natomiast wychowanie seksualne nie jest „wychowaniem biologicznym" – zawsze jest nauczaniem określonej moralności. Nie jest obojętne, w jakim świetle przedstawi się młodym ludziom np. współżycie seksualne przed lub poza małżeństwem, praktyki homoseksualne, aborcję. Będzie to bowiem miało wpływ na ich decyzje, zachowania i postawy życiowe, a tym samym będzie wpływać na ich losy osobiste, na przyszłą generację i życie społeczne.

Edukacja seksualna typu B zmierza do kształtowania zachowań rozdzielających współżycie seksualne od prokreacji (antykoncepcja, aborcja, sterylizacja) oraz prokreacji od seksu (sztuczne zapłodnienie, in vitro, surogatki). Wynika z tego, że edukacja seksualna nie jest „neutralna moralnie"...

Argumenty przeciwko edukacji seksualnej można ująć w trzy grupy: profesjonalne, prawne i pragmatyczne.

Argumentem profesjonalnym jest okres uśpienia w rozwoju dziecka, który jeszcze do niedawna trwał przeciętnie do 11–12 roku życia. Obecnie obniża się on wskutek naporu przekazu medialnego, który seksualizuje nawet małe dzieci. Czas uśpienia seksualnego jest bardzo potrzebny w rozwoju dziecka, w tym okresie myśli, fantazje i zainteresowania na tematy seksualne są minimalne. Edukacja seksualna prowadzona wobec młodszych dzieci niszczy ten ważny okres w ich rozwoju. Sfera seksualna jest zbyt intymna i prywatna, by mogła być przedmiotem nauczania publicznego, zbiorowego. Pedagodzy powinni zrezygnować z uzurpowania sobie prawa do wychowywania w każdej dziedzinie, gdyż nie każda nadaje się do wychowania w zespole (informacje podawane „na wyrost", brak indywidualizacji), w środowisku pozarodzinnym (podważanie norm, przekazywanych dziecku w rodzinie).

Argument prawny bazuje na psychologicznym. Dziecko ma prawo do niezaburzonego rozwoju, do nieprzyspieszania jego dojrzewania w sferze tak intymnej, jaką jest seksualność. Ma prawo do szacunku dla własnej prywatności. Złą jest edukacja, która niszczy prawo do intymności i prywatności, prawo do ochrony przed deprawacją, do poszanowania systemu wartości przekazywanego przez osoby znaczące (rodziców). I nawet rodzice nie powinni naruszać tego okresu naturalnego uśpienia dla zainteresowań seksualnych. Okres młodzieńczy jest czasem, gdy silne uczucia i fizyczne popędy muszą zostać zintegrowane w osobowości i poddane kontroli rozumu i woli. Młodzi ludzie powinni otrzymać pomoc od dorosłych, przede wszystkim od rodziców, w tym dążeniu do ukształtowania silnej, dojrzałej osobowości. Dzieci i młodzież mają prawo do pomocy w ukształtowaniu umiejętności pracy nad sobą, kierowania sobą, samodyscypliny, odraczania gratyfikacji, mówienia sobie „nie". Mają prawo do tego, by nauczyć ich samowychowania. Ponadto, edukacja seksualna obniża autorytet rodziców i zaufanie do nich, ukazuje ich jako bezwolnych, nieliczących się w wychowaniu (o przestarzałych poglądach i nieżyciowych wymaganiach), skłania młode pokolenie do niesubordynacji wobec dorosłych i obowiązujących praw. Łamie też prawo rodziców do wychowania swoich dzieci zgodnie z własną hierarchią wartości, do wiedzy o tym, co dotyczy ich dzieci.

Argument pragmatyczny wynika z analiz statystycznych. Wprowadzenie edukacji seksualnej sprzyja swobodzie w tej dziedzinie, a to pociąga za sobą inne uzależnienia, ciąże nieletnich, rozprzestrzenianie się chorób przenoszonych drogą płciową, w tym AIDS. Zachowania przyzwoite nie wynikają bowiem z informacji, ale z formacji, a tej nie dokona się poprzez instruktaż seksualny.

Rozdzielenie współżycia seksualnego od prokreacji to „działanie schizofrenizujące", bo jak wytłumaczyć młodzieży, że płciowość nie jest prokreacyjna, a prokreacja nie jest wynikiem zachowań seksualnych, skoro tak jesteśmy skonstruowani, taka jest ludzka natura. Kto ją zaburza, działa nie tylko niemoralnie, ale i nieekologicznie. Młodzieży, tak wyczulonej na zdrową żywność, naturalne kosmetyki i ubrania, proponuje się nieekologiczne formy sterowania płodnością, niszcząc młode organizmy oraz wprowadzając zamęt w poglądach i postawach.

Edukacja seksualna typu B ma na celu rozbudzenie zainteresowań i pożądań seksualnych, natomiast przekazywane informacje są ograniczane do tych, które ukazują seks tylko z jednej, przyjemnościowej strony, bez zobowiązań i konsekwencji.

Jednym z argumentów za wprowadzeniem edukacji seksualnej do szkół jest zarzut, że rodzice nie są dostatecznie przygotowani do odpowiadania na pytania dzieci i młodzieży. Czują się skrępowani, nie chcą podejmować takich tematów. Czy tak jest rzeczywiście?

Propaganda ta zmierza, niestety, do obniżenia autorytetu rodziców. Rzeczywiście nie wszyscy rodzice są w stanie dobrze wychować swoje dzieci, ale nie można traktować wszystkie rodziny jako patologiczne, a rodziców jako niedouczonych i bezradnych. Obowiązkiem państwa jest wspomaganie rodziców w spełnianiu ich roli, a nie ich zastępowanie. Rodzice mają prawo domagać się ze strony państwa różnorodnych form pomocy (np. przez kursy, audycje, artykuły, książki i filmy), jak rozmawiać z dziećmi i młodzieżą na tematy seksualne, ale nie powinni zrzucać na instytucje swoich obowiązków i przywilejów ani też być przekonywani, że inni dorośli, obcy dziecku, zrobią to za nich lepiej.

Obecny kryzys rodziny jest wspomagany przez antyrodzinną politykę państwa, a przyznawanie rodzicom prawa do decydowania o losie swoich dzieci (np. obowiązek szkolny od 6. r. ż. wbrew protestom rodziców) i wychowywania ich zgodnie z własnym systemem wartości jest pustą retoryką. Autorytet rodziców jest podrywany – gdy chcą bronić dzieci przed złem, nazywani są tradycjonalistami, a gdy ich dziecko nie jest podatne na propagandę tzw. „luzu", to posądza się ich o dyrektywność lub nadmierne chronienie.

Zachęcanie młodzieży do aktywności seksualnej stawia ją najczęściej w opozycji do dorosłych, wywołuje poczucie bezradności i desperacji, ułatwiając otwarcie się zarówno rodziców jak i młodzieży na „pomoc" oferowaną ze strony różnych organizacji, które czerpią z tego zyski, gdyż są finansowo powiązane z przemysłem antykoncepcyjnym, aborcyjnym, pornograficznym, alkoholowym, tytoniowym.

Edukatorzy seksualni stwierdzają, że przedmiot „wychowanie do życia w rodzinie" jest zbyt „łagodny", niewystarczający i dlatego próbują bombardować szkoły propozycjami warsztatów, prelekcji i konsultacji, przekonując o konieczności wyrównania luk edukacyjnych. O czym dowiaduje się uczeń na proponowanych przez nich zajęciach?

Młody człowiek uczy się, że płciowość to jedynie biologia i proste emocje związane z redukcją napięcia, że popęd seksualny musi być ze względów zdrowotnych zaspokajany, że człowiek jest wobec pobudek popędowych bezradny. Poczęte dziecko na równi z chorobami płciowymi jest niepożądaną konsekwencją niezabezpieczonej aktywności seksualnej i trzeba je jak chorobę usuwać.

Programy edukacji seksualnej określa się jako „skoncentrowane na uczniu". Takie podejście ma dać mu poczucie bezpieczeństwa i akceptacji, zachęcać do poznawania ciała (swojego i innych) celem doznawania przyjemności seksualnej, sprzyjać powierzaniu sobie osobistych treści. W czasie dyskusji nauczyciele mają pomóc uczniom „odkryć" ich własne wartości, tego, co dla nich dobre i przyjemne. Zakłada to posiadanie przez dziecko zinternalizowanych wartości wyższych, hierarchii norm i zasad moralnych, co jest nieprawdziwe psychologicznie.

Można powiedzieć, że edukacja seksualna wkraczając gwałtownie w rozwój seksualny może być zinstytucjonalizowaną formą molestowania seksualnego dzieci i młodzieży. Niektóre jej treści i formy mogą być równie szkodliwe i krzywdzące dla dorastającego człowieka, jak zaatakowanie go seksualne przez dorosłego. W typologii przemocy seksualnej wyróżnia się takie jej rodzaje, w których nie dochodzi do kontaktu fizycznego, a jednak dziecko czuje się zniewolone, czuje się nieswojo, niewygodnie, miałoby ochotę zaprotestować, lecz brak mu odwagi w grupie i wobec obcego dorosłego. Takimi sposobami nadużyć są rozmowy o treści seksualnej, przy czym nie chodzi tu tylko o specyficzną treść wypowiedzi słownej skierowanej do dziecka, ale o poczucie dziecka, iż jego potrzeba intymności i poczucie wstydu zostały naruszone. Innym sposobem jest pokazywanie dziecku obrazów (w postaci zdjęć, rycin, filmów lub modeli) anatomii i fizjologii narządów płciowych oraz czynności seksualnych. Czy obecnie, gdy tak wiele mówi się o przemocy seksualnej wobec dzieci i ochronie ich przed nadużyciami w tym zakresie, nie zakrawa na ironię wprowadzanie grupowych instruktaży seksuologicznych w szkołach? Można postawić retoryczne pytanie, czy wykorzystując swoją przewagę i zniewalając dzieci do odbioru treści seksuologicznych, dorosły pomaga wychowankowi wzrastać i osiągać dojrzałość osobowości?

Jakie zagrożenia, dotyczące m.in. założenia rodziny, a także macierzyństwa i ojcostwa, czyhają na tak wyedukowanych nastolatków?

Przy realizacji programów edukacji seksualnej typu B przestrzega się zasady, że żadne moralne oceny nie mogą być formułowane, jeśli nauczyciel nie chce być posądzony o indoktrynację. Nauczyciel pozostaje więc „programowo neutralny" wobec ocen uczniów, z których każdy może mieć „swoją prawdę", ale w grupie trudno o „swoje" poglądy. Takie podejście może się wydawać pociągające jako obiektywne, nie wywierające presji na dzieciach. Edukacja seksualna nie jest jednak nigdy neutralna i nie może być. Niezależnie od tego, czy przedstawi się seksualność w aspekcie moralnym, czy się ją pozbawi tego aspektu, już to jest moralnym stwierdzeniem. Jeśli uzna się, że aktywność seksualna nie podlega ocenie moralnej, tym samym wyraża się akceptację dla wszystkich jej form, bez ograniczeń wiekowych. Czyni to nieobliczalną w skutkach szkodę przyszłemu pokoleniu. Destrukcyjne dla kształtowania charakteru młodych ludzi jest prezentowanie im „schizofrenicznej moralności" – moralności rozbitej, relatywnej, będącej odbiciem jedynie sytuacyjnych „przewidzeń" jednostki. Jak wytłumaczyć, że niemoralne jest ściąganie na egzaminie, a współżycie pozamałżeńskie jest pozbawione ocen moralnych? Że niemoralny jest brak troski o sprzęt szkolny, a poza oceną moralną jest brak troski o drugą osobę, z którą wchodzi się w intymne więzi? Że niemoralne jest przywłaszczanie sobie cudzych rzeczy, a pozbawione

moralnego osądu powinno być przywłaszczanie sobie ciała drugiej osoby, z którą nawiązuje się relacje seksualne? Jak motywować młodzież do gotowości obrony ojczyzny za cenę oddania życia, jeśli nie wykształci się w niej prostej umiejętności odmawiania sobie przyjemności i panowania nad pożądaniami cielesnymi? Czy w przyszłości będzie ona zdolna do poświęcenia, heroizmu, męstwa, odwagi, wyrzeczeń, jeśli w okresie najbardziej intensywnego kształtowania charakteru godzimy się, by była bezwolna wobec popędu, zachcianek, mody w grupie rówieśniczej, a jedyną aspiracją było „przelecieć i zaliczyć"?

Przez udostępnianie antykoncepcji zachęca się młodych ludzi do swobodnej aktywności seksualnej, a ona nierzadko prowadzi do gwałtów i psychicznej przemocy wobec dziewcząt. Jednocześnie zwalnia się ich od odpowiedzialności za współżycie, gdyż proponuje się łatwe wyjście w postaci środków wczesnoporonnych (np. pigułek typu „dzień po") i aborcji. Promocja postawy „wszystko mi wolno" w dziedzinie seksualnej i erotycznej utrudnia rozwój dojrzałości psychicznej. Edukacja seksualna hamuje kształtowanie dojrzałej męskości i kobiecości: chłopcom daje obraz dziewczyny jako zawsze dyspozycyjnego (dzięki antykoncepcji) obiektu seksualnego, dziewczyny zaś wzmacnia w lęku przed utratą partnera w razie odmowy oraz w lęku przed nieplanowanym macierzyństwem.

Wczesne rozpoczynanie życia seksualnego załamuje zdrowotność młodego pokolenia. Niedojrzałość układu immunologicznego prowadzi do zakażeń (np. gonokokami, chlamydiami, wirusami Papilloma i Herpes), które przebiegają bezobjawowo, a których odległe następstwa rozciągają się od niepłodności, ciąży pozamacicznej, przewlekłych bólów podbrzusza, infekcji dziecka przed urodzeniem do nowotworów szyjki macicy i śmierci kobiety. Swoboda seksualna powoduje szybsze rozprzestrzenianie się wirusa HIV w grupie kobiet zmieniających partnerów niż w grupie homoseksualistów.

Jaka jest zatem rola rodziców, nauczycieli, wychowawców, pedagogów?

Prawdą jest, że zawsze będziemy mieli do czynienia z niepożądanymi zachowaniami młodzieży, z prostytucją, alkoholizmem, narkomanią, przemocą. Problem polega jednak na naszej postawie wobec tych zjawisk społecznych. Przez podjęcie określonych działań możemy zwiększać lub zmniejszać jego skalę. Chociaż aktywność seksualna młodzieży na przestrzeni ostatnich dekad wzrosła w całym świecie, to nie oznacza, że trend ten nie może być zmieniony. Zmiana trendów wychowawczych, programów kształcenia, treści przekazywanych w mass mediach i polityki państwa oraz wzmocnienie autorytetu rodziców i pomoc w wychowaniu (w tym psychoseksualnym) ich dzieci może zmienić zachowania młodego pokolenia.

Fot. Pixabay.com

W przeciwieństwie do rodziców z innych krajów, Polacy w kwestii edukacji dzieci mają jeszcze coś do powiedzenia. Czy korzystamy z tego prawa? I czy rodzice są świadomi, że od 16 lat funkcjonuje edukacja seksualna typu A, czyli WdŻ – przedmiot, który wspiera ich w wychowaniu seksualnym i prorodzinnym?

Rodzice jako pierwsi wychowawcy mają prawo i obowiązek chronić dzieci przed szkodliwymi wpływami i czuwać nad prawidłowym wychowaniem dziecka.

W wielu krajach zachodnich wymagana jest zgoda rodziców w wypadku nawet małej interwencji lekarskiej i stomatologicznej u ich dziecka, natomiast pozbawia się rodziców możliwości decydowania o treści i formach edukacji seksualnej oraz prawa do wiedzy i ingerencji wobec rozdawanych środków antykoncepcyjnych i stosowanej przez ich dorastające dziecko aborcji.

W Polsce sytuacja na razie jest jeszcze korzystna, ponieważ zgodnie z art. 48. Konstytucji RP i rozporządzeniem MEN z 1998 roku w sprawie zajęć wychowania do życia w rodzinie, rodzice mają prawo decydowania o posyłaniu bądź nieposyłaniu swoich dzieci na zajęcia wychowania seksualnego, które organizuje szkoła. Zdecydowana większość szkół – w zależności od przyjętego programu i osoby prowadzącej – wprowadziła zajęcia o charakterze prorodzinnym, wspierającym rodziców. Dzieci otrzymują więc nie tylko wiedzę z zakresu biologii i seksuologii, ale także informacje dot. funkcji rodziny, komunikacji w rodzinie; uczą się rozwiązywania konfliktów, poznają współczesne zagrożenia cywilizacyjne. Istotna wiedza dotycząca psychologii miłości, a także zagadnień etycznych i antropologicznych człowieka może mieć niebagatelny wpływ na życiowe wybory młodego człowieka. Podstawa programowa „wychowania do życia w rodzinie" uwzględnia powyższą problematykę. Jeśli więc szkoła zaplanuje i umożliwi realizację takich zajęć, rodzice otrzymają wydatną pomoc, by ich dziecko w sposób harmonijny i bezpieczny mogło rozwijać się również w sferze psychoseksualnej. Obowiązkiem rodziców jest zapoznanie się z proponowanym przez szkołę programem, podręcznikiem i pomocami dydaktycznymi. Nauczyciel WdŻ winien ten program rodzicom zaprezentować, a także wyrazić gotowość do współpracy.

Trzeba również zdawać sobie sprawę z tego, że prawie wszystkie programy z Zachodu, nawet jeśli używają terminu „wychowanie prorodzinne", ukrywają pod tą nazwą wychowanie sprzyjające swobodzie seksualnej, a nie wychowanie do czystości. Rodzice mają prawo i obowiązek przeciwstawiać się temu.

Można tu sparafrazować słowa Karola Marksa: „Rodzice wszystkich krajów łączcie się. Nie macie nic do stracenia, poza swoimi dziećmi".

Dziękuję za rozmowę.

Jolanta Tęcza-Ćwierz

Gender – edukacja (nie)wrażliwa na płeć

Fot. Pixabay.com

W ponowoczesnym społeczeństwie dominuje jeden z dwóch trendów, który z założenia miałby zapewnić równość w obszarze płci: feminizm i maskulinizm. Dotykają one coraz szerszych płaszczyzn życia człowieka, począwszy od spraw polityczno-gospodarczych po życie rodzinne, są obecne także w oświacie już na pierwszych etapach edukacyjnych.

Gender a edukacja

Edukacja to „ogół procesów i oddziaływań, których celem jest zmienianie ludzi, przede wszystkim dzieci i młodzieży – stosownie do panujących w danym społeczeństwie ideałów i celów wychowawczych" (Okoń 2001: 87–88). Na proces edukacji składają się dwa inne – kształcenie i wychowanie. Pierwszy z nich obejmuje nauczanie i uczenie się, zaś wychowanie, jak określa Stefan Kunowski (2004: 165), jest swoistym wyprowadzeniem wychowanka ze stanu niższego – stanu natury, w stan wyższy – kultury. W kontekście przywołanych definicji edukacja ma zatem do spełnienia istotne zadanie, bowiem podkreśla znaczenie czynnika ludzkiego jako podstawy zmian w osobowości drugiego człowieka w odniesieniu do konkretnych wartości i wzorów wychowawczych.

A czym właściwie jest gender? Pojęcie to pochodzi z języka angielskiego, określa gramatyczny rodzaj jakiegoś wyrazu, jednak współcześnie nadano mu zdecydowanie szerszą konotację. W 1984 roku Robert Stoller opracował koncepcję płci społeczno-kulturowej, twierdząc, iż tożsamość płciowa jest wypadkową zarówno płci biologicznej jak i środowiska społecznego (Stoller 2011: 53).

Prawdziwą trudnością i pierwszym polem kreowania niewiedzy jest określenie statusu metodologicznego gender. Niejednokrotnie w przekazach medialnych (Cichobłazińska, Oko 2013: 40–43) pojawiają się w odniesieniu do niego takie terminy, jak: teoria, filozofia, ideologia, ruch społeczny. Propagatorzy gender, m.in. Magdalena Środa, stoją na stanowisku, iż jest to teoria naukowa, która pozwala lepiej poznać społeczeństwo, kulturę i ludzką tożsamość. Według nich wiedza opierająca się na studiach gender wykorzystywana jest w celu zrozumienia nierówności społecznych i przeciwdziałania im. To głównie nauka o tym, co i jak „robi" kultura z płcią biologiczną, jak ograniczają nas wzorce kulturowe (http://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/stanowisko_kongresu_kobiet_ws_gender).

Stanowisku temu przeczą fakty. Gender nie może być rozumiana jedynie jako teoria naukowa, gdyż wprowadzono ją jako naczelną zasadę życia publicznego wielu krajów oraz organizacji międzynarodowych, jak np. ONZ czy Unia Europejska. Czy zatem w tym wypadku można mówić o filozofii? Jak podkreśla Michał Wyrostkiewicz (2009: 55–66), filozofia to „historycznie zmienna dziedzina ogólnych dociekań i spekulacji rozumowych nad najgłębszą racją, strukturą oraz sensem rzeczywistości", którą cechuje systematyczność, ostateczność wyjaśnienia,

uniwersalizm i weryfikowalność, a tym samym dążenie do poznania prawdy. Dlatego też błędem jest utożsamianie gender z filozofią, gdyż nie można mówić o filozofii tam, gdzie fakty są jednorazowe, dowolnie tworzone i modyfikowane, nie zaś wyjaśniane, sprawdzane i uogólniane.

Obecnie określeniem oddającym istotę gender jest ideologia, czyli całokształt poglądów na świat i życie właściwe pewnej grupie (tamże: 63). Dostarcza ona bowiem konkretnej koncepcji płciowości, a nawet szerzej antropologii, przy okazji realizując interesy wielu grup nacisku (Iwasiów 2008: 16; Wyrostkiewicz 2013: 6). Ponadto, zważywszy na teoretyczne założenia, cele i metody działania, w przypadku gender można mówić o prądzie myślowym i ruchu społecznym o wyraźnym ideologicznym nacechowaniu.

Natura vs. kultura – genderowa wizja człowieka

Każda ideologia posiada własną wizję człowieka, koncepcję antropologiczną świadczącą o „pluralizmie i wielowymiarowości rzeczywistości, o prawomocności istnienia różnych antropologii [...] co wiąże się z założeniem, że nie ma jednej prawdy o człowieku", która stoi u źródła jej założeń (Kiereś 2010: 95).

U podstaw idei gender znajduje się założenie, iż płeć ludzka nie jest określana biologicznie, lecz nadawana kulturowo w procesie wychowania. Płeć to konstrukcja społeczna i samoprodukujący się fenomen powtarzany przez generacje ludzi (powielanie przez imprinting). Stąd genderyści głoszą hasła „człowieka wolnego od płci", postulując kategoryczne odrzucenie pojęć kobiecość i męskość, które ich zdaniem generują podziały i nierówność. Dlatego też terminy te zastąpiono „rolami społecznymi", wskazując na ich determinizm kulturowy. Płeć zatem nie wynika z natury człowieka czy jego wrodzonych predyspozycji, lecz jest wypadkową zmian cywilizacyjnych i przyjmowanych przez osobę ludzką funkcji społecznych.

Ponadto ideologia gender podważa dotychczasową, potwierdzoną naukowo przez wiele dyscyplin m.in. medycynę, psychologię, filozofię czy teologię, teorię seksualności, która przyjmuje dychotomiczny podział płci na męską i żeńską (Machinek 2009: 99–116). Sprzeciwia się również rozróżnieniu mężczyzn od kobiet, twierdząc, że płeć biologiczna nie jest składową tożsamości osoby. Źródłem wszelkich różnic pomiędzy mężczyzną a kobietą są przypisywane społeczne role oraz stereotypy. Podobnie jest z kategorią męskości i kobiecości, które zdaniem teoretyków gender są abstraktami niemającymi poparcia w naturze ludzkiej.

Założenia te redukują integralną naturę człowieka jako bytu cielesno-duchowego, wykluczając jego cielesność i płciowość poza doświadczanie własnej podmiotowości.

Równość vs. różność

U antropologicznych podstaw programów edukacyjnych na każdym etapie kształcenia winien stać optymalny, tzn. realistyczny i integralny model człowieka. Mając na uwadze realne dobro wychowanka należy pamiętać o jego wszechstronnym rozwoju, tzn. uwzględniającym działające na jego osobę siły wychowania – biosu, etosu, agosu, losu (Kunowski 2004: 171). Stefan Kunowski sformułował konkretne funkcje wychowawcze, które bezpośrednio związane są z kolejnymi etapami życia człowieka (tamże: 247–248). Pierwszą z nich jest *sanare* (łac. *sanus* – zdrowy), czyli uzdrawianie. Dotyczy ona opieki nad rozwojem fizycznym i psychicznym (biosem) wychowanka od niemowlęctwa aż do późnej starości. Obejmuje wychowanie zdrowotne, seksualne oraz wszelkie działania profilaktyczne. Kolejna funkcja to *edocere* – w niej wychowawca koncentruje swe wysiłki przede wszystkim wokół wychowania społecznego i działania środowisk wychowawczych etosu. Trzecia funkcja, *educere*, służy wychowaniu duchowości wychowanka i wyzwoleniu go ze stanu natury w wyższy stan moralny, z egoizmu w altruizm. Ostatnia z funkcji, *educare*, obejmuje wszelkie działania na rzecz zbliżenia osobowości wychowanka do ideału wychowawczego, którego źródłem są wartości kulturowe i osoby (wzory osobowe).

Podsumowanie

W świetle przytoczonych rozważań podstawowe założenia idei gender należy uznać za głęboko redukcjonistyczne. Wynika to przede wszystkim z odrzucenia pojęcia natury i tożsamości człowieka i zastąpienia ich uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi, ale także rozróżnienia jako kobiety i mężczyzny, traktując płeć jako rodzaj umowy społecznej. Przecież „człowiek nie rodzi się mężczyzną lub kobietą, ale po prostu człowiekiem, który w sposób naturalny przyjmie jakąś rolę społeczną, która pozwoli mu się zrealizować" (Wyrostkiewicz 2013: 6–7). Osoba wychowanka, pozbawiona cech biologicznych, ograniczona została jedynie do sfery społecznej i przyjmowanych przez nią ról. Ponadto idea równości w ideologii gender neguje realnie istniejące różnice pomiędzy mężczyzną i kobietą, uznając je za źródło nierówności społecznej i dyskryminacji oraz pragnąc uczynić wychowanie wychowaniem apłciowym (tamże).

Martyna Strembska-Kozieł

MARTYNA STREMBSKA-KOZIEŁ – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Pedagogiki, Katedra Filozofii Wychowania

Bibliografia

Cichobłazińska A., Oko D. 2013. *Gender – ideologia totalitarna*, „Niedziela" nr 24, s. 40-43.
Iwasiów I. 2008. *Gender dla średniozaawansowanych*, Warszawa: W.A.B.
Kiereś B. 2010. *Podstawy antropologiczne pedagogiki personalistycznej*, [w:] *Antropologiczna pedagogika ogólna*, red. M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak, Lublin: Gaudium.
Kunowski S. 2004. *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
Machinek M. 2009. *Teologiczna antropologia w konfrontacji z ideą gender*, [w:] *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, red. A. Jucewicz, M. Machnik, Olsztyn: Hosianum.
Okoń W. 2001. *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
Wyrostkiewicz M. 2009. *Główne idee i status „filozofii gender"*, [w:] *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, red. A. Jucewicz, M. Machnik, Olsztyn: Hosianum.
Wyrostkiewicz M. 2013. *Teoria gender w świetle antropologii personalistycznej*, „Wychowawca" nr 5, s. 6-7.

Dlaczego czekać?

Temat czystości przedmałżeńskiej od kilkudziesięciu lat porusza sumienia i wystawia na próbę moralność wielu ludzi. Seks, traktowany wcześniej jak tabu, uważany za nader intymny, niemożliwy do poruszania w dyskusjach – stał się istotą relacji międzyludzkich. Tzw. rewolucja seksualna, która w latach 60. ubiegłego wieku ogarnęła część Ameryki, szybko rozlała się na pozostałe kontynenty. Seks zaczęto pojmować jako swawolne, nie podlegające większej kontroli spółkowanie, pozbawione zasad i norm, odzierające z godności i indywidualności jego uczestników. W tak uformowanym na przestrzeni pięćdziesięciu lat światopoglądzie młodych pokoleń świadectwo czystości i wierności stało się reliktem, czymś niedocenianym i nienowoczesnym. Akt seksualny został sprowadzony z jednej strony do pozbawionej pierwiastka uczuciowego przygody, spontanicznego aktu zaspokojenia własnego pożądania, odreagowania napięcia, a z drugiej strony do roli nadrzędnej, wiodącej formy wyrażania uczucia sympatii, zainteresowania, zaciekawienia drugą osobą. Jak zauważa Wanda Półtawska (1990: 93), „z chwilą, kiedy stosunek seksualny został uznany za 'dowód miłości', ludzie nie potrafią okazać jej sobie w inny sposób. To dlatego, gdy młodym usiłujemy przekazać postulat czystości i dziewictwa, powstaje jakby pustka. [...] Stąd pytanie: jak ma wyglądać miłość przedmałżeńska, jeżeli musi powstać wcześniej niż małżeństwo, a powinna być wystarczająco silna, by doprowadzić do decyzji przyjęcia sakramentu?".

Aby między dwojgiem ludzi powstała miłość, niezbędne jest zaistnienie wielu czynników. Przede wszystkim muszą być na tyle dojrzali psychicznie, by osiągnęli umiejętność kochania i potrafili odróżnić zakochanie, zauroczenie, zafascynowanie pewnymi cechami drugiej osoby od prawdziwej i odwzajemnionej miłości. Ponadto winni być nastawieni na nieustanne uczenie się i uświadamianie podobnej hierarchii wartości w kluczowych kwestiach wspólnego przyszłego życia, także w sferze seksualnej. „Ta nauka nie upoważnia jednak do praktykowania, a raczej powinna skupić się na poznawaniu cech i norm rozwoju psychoseksualnego obu płci, sposobów panowania nad tą dziedziną życia i kontrolowania jej zgodnie z zasadami zdrowia psychicznego i seksualnego, aby podjęte w przyszłości współżycie nie było infantylne i egoistyczne, i aby nie prowadziło do patologii współżycia małżeńskiego" (Massalska 1985: 74-75)

Współcześnie młodzi ludzie coraz częściej współżycie przedmałżeńskie uważają za normę, za oczywisty wyraz miłości. Czynią to za namową partnera, z ciekawości lub poczucia presji rówieśniczej, często także dla sprawdzenia siebie i partnera, zdobycia doświadczenia. Liczy się

Fot. Pixabay.com

przyjemność i rozładowanie napięcia seksualnego. Takie argumenty za podejmowaniem aktywności seksualnej wskazują na coraz większe skupienie się na sobie, na rosnącym poziomie egoizmu i przedmiotowym traktowaniu drugiego człowieka. Uwidacznia to fakt zagubienia i niewłaściwej oceny hierarchii wartości.

Kto dał prawo młodym ludziom poddawania ocenie i podważania umiejętności innych w sferze tak intymnej i delikatnej? Jaką miarą można zmierzyć wartości i zachowania właściwie niemierzalne, zależne od subiektywnej, podyktowanej osobistymi doświadczeniami i odczuciami oceny? Jak wielce taki „egzamin z dopasowania się" musi być destrukcyjny dla poddającej się mu pary? A co, jeśli któraś ze stron nie „sprawdzi się" i zostanie opuszczona dla lepszego egzemplarza/modelu?

Przedmałżeńskie kontakty seksualne stają się przepustką do obalania pewnych norm i przekraczania wyznaczonych granic. Tymczasem osoba porzucająca usprawiedliwia się: skoro przekroczyło się jedną granicę i nie spowodowało to mojej katastrofy, dlaczego by nie przekroczyć kolejnych? Osoby traktujące seks swobodnie przed ślubem, mają później poważne problemy z zachowaniem wierności i okresowej wstrzemięźliwości w małżeństwie. Popycha je to do niewierności małżeńskiej, antykoncepcji, aborcji. Przyzwolenie na eksperymentowanie w tej sferze daje poniekąd zgodę na wyjście poza kanon zachowań seksualnych, budujących prawdziwą miłość.

Współżycie przedmałżeńskie przeszkadza w budowaniu wzajemnej miłości dwojga ludzi. Zbyt wcześnie podjęte kontakty seksualne nie pozwalają się skupić na walorach uroku drugiej osoby, jej cechach osobowości, umiejętnościach, zaletach i wadach. Patrzenie na drugiego człowieka przez pryzmat atrakcyjności seksualnej zubaża go w naszych oczach, zakłóca prawidłową relację osobową dopiero poznających się młodych ludzi. W okresie narzeczeństwa para winna znaleźć czas na poznawanie siebie w tych dziedzinach, które będą budowały wspólnotę w późniejszym codziennym życiu. Sfera intymności może uzewnętrzniać się w okazywaniu sobie szacunku i poważania, wzajemnej czułości i bliskości. Ten czas jest idealny do budowania atmosfery intymności, poczucia bezpieczeństwa, poznania upodobań i oczekiwań i zdobycia wiedzy na temat różnic w sferze przeżywania męskości i kobiecości.

Współżycie przed zawarciem małżeństwa, często podejmowane pod wpływem presji lub chwili zapomnienia, może stać się niekiedy przyczyną zaburzeń natury emocjonalnej, psychicznej lub dyskomfortu moralnego. Mimo pewnego rodzaju przyzwolenia na kontakty seksualne, w większości kręgów społecznych, zwłaszcza religijnych, współżycie pozamałżeńskie nadal jest nieakceptowane. Wychowanie w takim duchu, które stoi w opozycji z trendami mody w dziedzinie seksualności, może przysporzyć młodym przykrych następstw po podjęciu aktywności seksualnej. Przeżywają oni moralne dylematy, szukając potwierdzenia słuszności własnego wyboru, usprawiedliwienia aktywności seksualnej. Towarzyszące odczucie deprawacji może stać się powodem rozdźwięku między narzeczonymi, czasami kończącym się dramatem rozstania.

Jak pisze Władysław Skrzydlewski (2001: 48-50), „seks przedmałżeński jest zawsze niemoralny, ponieważ wbrew propagandzie jego zwolenników, ogranicza wolność osób w nim uczestniczących, oznacza brak ich poczucia odpowiedzialności, utrudnia im dostosowanie się do życia w przyszłym małżeństwie i stanowi zaprzeczenie prawdziwej miłości. [...] Ofiarne zachowanie czystości przedmałżeńskiej powoduje intensywny rozwój miłości narzeczonych, stanowiąc tym samym najlepsze przygotowanie do małżeństwa. Natomiast seksualny permisywizm przed małżeństwem, będąc wrogiem ofiarności, jest w rzeczywistości wrogiem przyszłego szczęścia małżonków".

Seks przedmałżeński jest ryzykownym przedsięwzięciem dla młodych ludzi, bowiem powoduje u nich poczucie stałego napięcia psychicznego i emocjonalnego związanego z zagrożeniem, niechcianą ciążą, odkryciem faktu ich współżycia przez rodziców, poczuciem braku bezpieczeństwa i pewności co do zamiarów i intencji drugiej osoby. Takie obawy nie pozwalają parze w pełni przeżywać doświadczenia zespolenia w akcie płciowym, który często staje się płytki, szybki, bez należytej oprawy, dbałości o szczegóły, o komfort kochanków. Nic tak nie szkodzi zadowoleniu i satysfakcji z udanego współżycia, jak stałe napięcie nerwowe i uważanie, żeby nic nieprzewidzianego się nie wydarzyło. A jeśli się wydarzy? W jakim stopniu to się utrwali w psychice młodego człowieka? Stałe uważanie, czujność i kontrola, zwłaszcza by nie doszło do nieplanowanej ciąży, w naturalny sposób wprowadza narzeczonych w tematykę antykoncepcji. Chodzi tu o wyeliminowanie ze swoich najbliższych planów stworzenia rodziny i dania nowego życia. Prowadzi to do budowania fałszywej świadomości „dojrzałej postawy" w planowaniu własnego wspólnego życia. Praktykowanie takiego współżycia utrwala się, a wygoda swobodnego, niczym nieskrępowanego współżycia, oddala nawet w małżeństwie pragnienie posiadania dzieci. Wytworzony w tym nurcie egoizm sięga tak dalece, że nawet istnienie już poczętych dzieci niejednokrotnie zostaje unicestwione.

Człowiek przyzwyczajony do wygody, możności decydowania o sobie, dokonywania prywatnych wyborów zgodnie z własnym kaprysem, będzie trudnym partnerem w życiu, w którym nie wszystko da się kontrolować. Czy taka osoba będzie w stanie podjąć się innych trudów, jeśli w tej delikatnej materii nie stać jej na samozaparcie i okresową wstrzemięźliwość? Czy będzie miała odwagę bronić godności i wartości własnej rodziny, jeśli nie była w stanie obronić godności własnej i ukochanej osoby?

Godność i szacunek dla siebie i ukochanej osoby winna być fundamentem każdego małżeństwa.

Magdalena Kozica

MAGDALENA KOZICA – pedagog szkolny, nauczycielka WdŻ w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Woli

Literatura

Massalska Jolanta. 1985. *Dojrzewanie psychoseksualne dziewcząt*, [w:] *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*, red. Maria Grzywak-Kaczyńska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, s. 74-75.
Półtawska Wanda (1990). *Znaki Miłości*, Pelplin: Wydawnictwo Diecezjalne, s. 93.
Skrzydlewski Władysław B. 2001. *Seks, wolność i miłość*, Kraków: Wydawnictwo M, s. 48-50.

Rodzina – nasz świat

Cele operacyjne:

Uczeń potrafi:
– wyjaśnić pojęcie „rodzina",
– wymienić zadania rodziny,
– wyjaśnić znaczenie dobrej atmosfery w rodzinie,
– podać przykłady sposobów tworzenia dobrej atmosfery w rodzinie.

Metody:

rozmowa kierowana, pogadanka, burza mózgów, praca praktyczna

Formy:

praca zbiorowa, praca grupowa

Środki dydaktyczne:

– nagranie piosenki „Rodzina jest OK" w wykonaniu „Małego Chóru Wielkich Serc" z Łodzi,
– 4 rodzaje kolorowych karteczek do podziału na grupy,
– 12 pudełek po butach lub kartonów po produktach spożywczych podobnej wielkości,
– kolorowe kartki i pisaki,
– klej, taśma dwustronna,
– „cenki" (liczba uczniów x 2)

Tok lekcji

Część wstępna

1. W celu zapoznania się uczniów z tematem lekcji nauczyciel prosi o wysłuchanie nagrania piosenki „Rodzina jest OK".

2. Rozmowa kierowana:

– Jakie uczucia towarzyszyły Wam podczas słuchania piosenki?

– Jak myślicie, co będzie tematem naszej lekcji? Podajcie propozycję tematu (propozycje uczniów i wspólne wybranie najciekawszego tematu, ewentualnie w przypadku braku propozycji – temat podany przez nauczyciela: Rodzina – nasz świat).

Część podstawowa

1. Pogadanka

– Kto wchodzi w skład rodziny?

– Czym rodziny mogą się różnić? (nauczyciel zwraca uwagę, że uczniowie mogą się spotkać z różnymi modelami rodzin i nie należy ich traktować jako gorsze).

– Co daje nam rodzina?

– Dlaczego ludzie zakładają rodziny?

2. Burza mózgów

Nauczyciel zapisuje na tablicy drukowanymi literami słowo RODZINA i prosi uczniów o podanie słów kojarzących się z rodziną. Następnie zapisuje propozycje uczniów na tablicy, po czym prosi o próbę zdefiniowania pojęcia rodzina z encyklopedii:

Rodzina to podstawowa grupa społeczna występująca we wszystkich historycznie znanych typach społeczeństw i kultur; składa się z małżonków i ich dzieci (także adoptowanych) oraz krewnych małżonków (Encyklopedia PWN, Warszawa 1993).

3. Praca w grupach

Co wpływa na dobrą atmosferę w rodzinie?

a) Podział uczniów na grupy przez losowanie karteczek w czterech kolorach.

b) Uczniowie zajmują miejsca w grupach i otrzymują instrukcję do ćwiczenia:

Zastanówcie się wspólnie i zapiszcie na kartkach, jakie działania członków rodziny wpływają na dobrą atmosferę w rodzinie.

c) Liderzy grup odczytują wyniki. Nauczyciel zapisuje je w kolumnie na tablicy *(przykłady: wspieranie, rozmowy, czułość, życzliwość, zrozumienie, miłe niespodzianki, wspólne świętowanie, prawdomówność, wierność, chęć do zgody, umiejętność przepraszania, pomoc, odwdzięczenie się, szacunek, wspólne hobby, wyjazdy rodzinne, wspólne posiłki).*

d) Ranking. Każdy uczeń otrzymuje dwie „cenki", podchodzi do tablicy i przykleja przy dwóch wybranych hasłach – jego zdaniem najistotniejszych dla budowania dobrej atmosfery w rodzinie.

e) Prowadzący podlicza „cenki" i typuje 12 najważniejszych czynników budujących dobrą atmosferę.

4. Budowanie domu

a) Nauczyciel przydziela każdej z 4 grup po 3 hasła – czynniki tworzące dobrą atmosferę w domu, rozdaje po 3 pudełka, kolorowe kartki, pisaki i taśmę. Uczniowie przepisują otrzymane hasła, kartki przyklejają do pudełek. Każde pudełko to „cegiełka" budująca szczęście rodzinne.

b) Uczniowie zajmują miejsca w kręgu, na środku wspólnie budują dom o dowolnym kształcie (po przedyskutowaniu wybierają odpowiednie cegły na fundament, ściany, dach itp.).

5. Podsumowanie

Nauczyciel zwraca uwagę na to, że atmosfera w naszej rodzinie zależy od wszystkich jej członków, również od dzieci. One także mogą dołożyć dobrą cegiełkę do budowy szczęśliwej rodziny.

Część końcowa

Nauczyciel proponuje uczniom dołożenie „cegiełki" przez napisanie listu do rodziców, rodzeństwa lub dziadków, w którym może przekazać jakąś miłą myśl lub za coś podziękować. Propozycje dla uczniów: *Dziękuję, Mamo, za dobre śniadanie. Dziękuję, tato, że zawsze pamiętasz, jakie cukierki najbardziej lubię. Dobrze że jesteś, Babciu. Dawno nie mówiłem Ci, Dziadku, że cię kocham.*

Uczniowie mogą sami podać propozycje.

Nauczyciel dziękuje za aktywność podczas lekcji i żegna się z uczniami.

Joanna Wasiuk

JOANNA WASIUK – nauczycielka wychowania do życia w rodzinie w Szkole Podstawowej nr 2 w Kaszowie

Zbudujmy szkoły

Na Madagaskarze 31 proc. ludzi nie umie czytać ani pisać. Dzieci, które mają szansę się uczyć, zadania domowe odrabiają patykiem... na piasku.

Koszt wybudowania szkół dla 250 uczniów to prawie 42 tys. zł. Jedna ławka kosztuje 69 zł, a tablica 65 zł.

POLSKA FUNDACJA DLA AFRYKI

Region Mampikony, Madagaskar. Bieda i beznadzieja, bo – jak twierdzi rząd – „nie opłaca się inwestować w analfabetów". To właśnie tu dwóch misjonarzy z Bydgoszczy: o. Dariusz Marut i o. Michał Apiecionek, prowadzą szkoły i sierociniec. Są jednymi „białymi" w okolicy.

Żyjąc w Mampikony, trzeba być gotowym na śmierć. Nie ma dostępu do czystej wody, nie ma leków, opieki medycznej, powszechne niedożywienie zbiera straszne żniwo. Dzisiaj ktoś żyje, jutro już go nie ma. W poniedziałek uczniowie dowiadują się, że jeden z kolegów, który jeszcze w piątek siedział z nimi w ławce, zmarł. Osoba, z którą rozmawiało się wczoraj na ulicy, dziś umiera w malarycznej gorączce. Tydzień temu odeszła 6-letnia dziewczynka, a gdy przygotowujemy ten artykuł, o. Darek leży w szpitalu z ciężką malarią i tyfusem brzusznym.

Dzielona kreda

Ale fatalne warunki sanitarne to nie jedyne zmartwienie. Ojcowie prowadzą 25 szkół, w których uczy się ponad sześć tysięcy dzieci. Jednak wciąż wiele wiosek nie ma dostępu do edukacji. Nieliczne szkoły państwowe są w opłakanym stanie: zwykle jedną salę przykrywa dach sklecony z bambusa. Często na klasę przypada tylko jedna książka. Zeszyt i ołówek to luksus, najczęściej uczniowi musi wystarczyć wypożyczona tabliczka. Ale dzieci, które mają niewiele, potrafią się podzielić nawet tym, czego im brakuje. Tak jak jednego cukierka dzielą na kilka osób, tak samo drogocenna jest tabliczka do pisania i kreda, którą piszą tylko w szkole, bo trzeba oszczędzać. Zadania domowe odrabiają patykiem. Na piasku.

Jakie to wszystko śliczne

Trudno wyobrazić sobie dziecko, które ma 11 lat, a nigdy nie trzymało w ręce książki. Takim dzieckiem była Lucie, półsierota. Musiała zarabiać, chodząc po wiosce z wielkim tobołkiem i zbierając rzeczy do prania. W końcu udało jej się pójść do szkoły. Misjonarze pomogli. „Jakie to wszystko śliczne" mówiła, z przejęciem głaszcząc plecak, zeszyt, piórnik. Wyciągała po jednej kredce, ołówku, zachwycał ją zwykły długopis. Podobnie Lucien. Jego szkoła spłonęła w pożarze. Przeszedł 120 km do misji, by prosić ojców o pomoc w nauce. Był gotów spać na ziemi, byle tylko pójść do szkoły. Uczy się, by być „kimś".

Gdybyśmy chcieli

Takiego szczęścia może być więcej, gdy będzie więcej szkół. Wiedzą o tym misjonarze i planują budowę następnych ośrodków w Antsohihikely, Tsimijaly i Ambodisatrana. Polska Fundacja dla Afryki chce pomóc. Zbudujemy i wyposażymy pięć klas lekcyjnych, kupimy 125 ławek i 5 tablic.

W szkołach dzieci nauczą się czytać i pisać. Poznają podstawy higieny: dowiedzą się o tragicznych skutkach picia zakażonej wody, o tym, jak zapobiegać malarii i chorobom pasożytniczym. Najzdolniejsi dostaną przepustkę do dalszej edukacji, czyli szansę na lepsze życie.

MOŻESZ POMÓC SETKOM DZIECI Z MAMPIKONY.

Twoja wpłata to inwestycja, a nie doraźna pomoc!
Jeżeli chcesz pomóc w budowie szkół na Madagaskarze, wpłać dar serca jeszcze dziś.

POLSKA FUNDACJA DLA AFRYKI
ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków
Bank Pekao SA **52 1240 4533 1111 0010 4502 9775** wpisz w tytule przelewu: **„Darowizna – pomoc dla Afryki"** lub wejdź na naszą stronę **www.pomocafryce.pl** – dowiedz się więcej i wpłać przez internet.

Któż jak Bóg

Dwumiesięcznik o Aniołach i życiu duchowym

W każdym numerze m.in.

- **Anielskie stronice Biblii**
- **Katalog zagrożeń duchowych**
- **Niebiańscy przewodnicy**
- **Święci i Ojcowie Kościoła o aniołach**
- **Odpowiedzi na trudne pytania**
- **Świadectwa czytelników**

A także:

- **Interesujące wywiady**
- **Świetni autorzy:**
  ks. E. Staniek, ks. Z. Kapłański, H. Olechsko, ks. R. Andrzejewski, G. Kasjaniuk, R. Zając
- **Atrakcyjne konkursy**

Dostępny w wersji anglojęzycznej jako kwartalnik The Angels

68 stron

Tylko 5 zł

e-mail: redakcja.kjb@gmail.com

www.kjb24.pl

tel. 22 781 28 63

PRENUMERATA ROCZNA 30 zł

Wpłata na konto: Towarzystwo „Powściągliwość i Praca"
Redakcja „Któż jak Bóg" **PKO BP 68 1020 1042 0000 8702 0218 9470**

wSIECI

wSIECI HISTORII

SPRAWDŹ 3 ZALETY ROCZNEJ PRENUMERATY

1 Największa oszczędność – nawet **47% taniej!**

2 Wygoda – czasopismo w Twojej skrzynce

3 Gwarancja stałej ceny

Tygodnik „wSieci”
~~306 zł~~ **183 zł**

Miesięcznik „wSieci Historii”
~~95 zł~~ **50 zł**

Pakiet „wSieci” i „wSieci Historii”
~~401 zł~~ **220 zł**

Wpłat za prenumeratę prosimy dokonywać na konto:
78 1750 1325 0000 0000 2103 8946
FRATRIA Sp. z o.o., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia, w tytule wpłaty wpisując rodzaj prenumeraty oraz pełne dane adresowe do wysyłki prenumeraty

prenumerata@fratria.pl
www.wsieci.pl
22 616 15 70

w prenumeracie 30% taniej

tylko **82 zł** za cały rok

PRENUMERATA FRONDY:

- 12 miesięcy **82 zł**
- 6 miesięcy **47 zł**
- 3 miesiące **27 zł**

PRENUMERATA@FRATRIA.PL
TEL. 22 616 15 70

Opłata za prenumeratę: 78 1750 1325 0000 0000 2103 8946, Fratria Sp. z o.o., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
W tytule przelewu proszę podać: rodzaj prenumeraty i pełne dane teleadresowe do wysyłki